

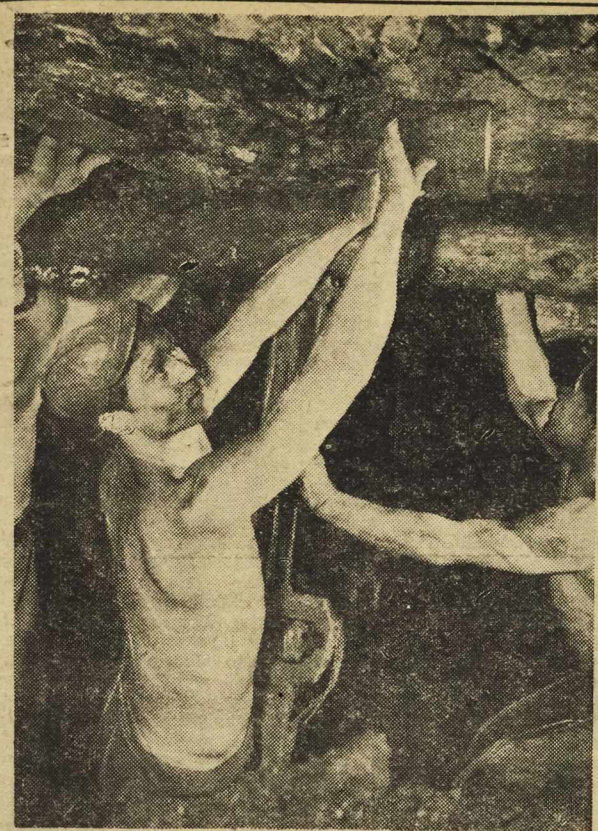
SŁOWO POLSKIE



Rok VI. Nr 25 (1521)
Wydanie A

Czwartek, dnia 25 stycznia 1951 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy



Górnicy kopalni polskich z entuzjazmem przyjęli wezwanie do podniesienia cykliczności robót wydobywczych i wzmocnienia wydajności pracy, rzucone w dzień 2 stycznia przez czołowego rębacza kopalni „Bytom”, Alfreda Kawczyka, który jako pierwszy zobowiązał się do podniesienia cykliczności robót na swojej ścianie i wydobycia już w styczniu 367 ton węgla ponad plan. Na zdjęciu — Alfred Kawczyk w czasie budowania stropu. Fot. „Film Polski”

Depesza KC PZPR do Komitetu Krajowego Postępowej Partii Pracy Kanady

WARSZAWA (PAP). Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesłał z okazji IV zjazdu krajowego Postępowej Partii Pracy w Kanadzie — depeszę treści następującej:

Do Komitetu Krajowego Postępowej Partii Pracy Toronto (Kanada). Z okazji IV Zjazdu Krajowego Waszej Partii przesyłamy nam serdeczne życzenia owocnych obrad dla dobra ludu kanadyjskiego. Jesteśmy przekonani, że zjazd Wasz przyczyni się do zjednoczenia mas pracujących Kanady w walce o postęp, o pokój i nie-

podległość narodową przeciwko amerykańskiemu imperializmowi. Mobilizując do tej walki lud Kanady, Partia Pracy dobrze służy sprawie przyjaźni między narodami.

Zjazd Waszej Partii zbiega się z 60-tą rocznicą urodzin naszego przyjaciela i towarzysza, wybitnego przywódcy kanadyjskiej klasy robotniczej i gorącego bojownika o pokój Tim Bucka. W imieniu naszej Partii życzymy mu długich lat zdrowia i pracy dla realizacji ideałów klasy robotniczej.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Bronimy niezachwianie praw narodu Społeczeństwo polskie protestuje przeciwko odradzaniu hitlerowskiego Wehrmachtu i godzącej w ziemie zachodnie antypolskiej polityce Watykanu

WARSZAWA (PAP). W coraz szybszym tempie przeprowadzana przez amerykański imperializm remilitaryzacja Niemiec zachodnich wywołuje powszechne oburzenie w społeczeństwie polskim, gdyż widzi ono w próbach wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu źródło nowego ogniska agresji w Europie i potencjalną groźbę dla pokoju światowego.

Na licznych zebraniach protestacyjnych podkreślana jest m. in. godna ubolewania polityka Watykanu, który udziela poparcia rewizjonistom w Niemczech zachodnich i utrzymuje stan tymczasowości administracji kościelnej na polskich ziemiach zachodnich.

Protestując przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich — robotnicy odpowiadają na ten spiszek przeciw pokojowi, wzmocnioną falą zobowiązań produkcyjnych.

Na zebraniu w Szczecinie nauczyciele z całego województwa w jednymyślnie uchwalonej rezolucji stwierdzają: „Protestujemy przeciw agresywnej polityce anglo-amerykańskiego imperializmu, zmierzającej — przez remilitaryzację Niemiec zachodnich i odbudowę hitlerowskiego Wehrmachtu, wypuszczenie na wolność zbrodniarzy hitlerowskich i uzbrajanie kapitalistycznych państw zachodnio-europejskich — do rozpętania nowej pożogi woj-

jennej! Protestujemy przeciw rewizjonistycznym atakom na nasze ziemie zachodnie klki marionetkowego rządu Adenauera i sługusów Wall-Street! Protestujemy przeciwko polityce Watykanu, który

popiera agresywne plany imperialistów, podsyca rewizjonistyczne antypolskie napaści na nasze granice zachodnie, nie uznaje tych granic, utrzymując stan tymczasowości administracji kościelnej na ziemiach zachodnich.

Stwierdzamy, że nasza granica na Odrze i Nysie jest granicą uznaną przez Niemiecką Republikę Demokratyczną i mitującą pokój mas pracujących Niemiec zachodnich.

Podlegaczom wojennym oraz Watykanowi nie udamy

się haniebne próby skłócenia narodu polskiego z mitującymi pokój niemieckimi masami pracującymi.

My, nauczyciele — stwierdzamy dalej rezolucja — będziemy wychowywać naszą młodzież na bojowników postępu i obrońców pokoju. Mocniej jeszcze wpajać będziemy powierzonej naszej opiece i wychowaniu młodzieży uczucia przyjaźni do narodów Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i bojowników o pokój na całym świecie. Jeszcze mocniej demaskować będziemy antypolskie plany imperialistów amerykańskich i Watykanu.

Wymowny głos siostry zakonnej

Księża z bandy wolbromskiej stali się wyznawcami zasad amerykańskich morderców dzieci na Korei

Wybitni działacze społeczeństwa katolickiego Legnicy i powiatu legnickiego zajęli wyrazne stanowisko zarówno w sprawie porozumienia zawartego między Rządem a Episkopatem, jak i wobec nieszczernej, wykrętnej, antypatriotycznej postawy Administratora Apostolskiego na Dolnym Śląsku ks. dr. Milika.

Siostra Dominika Czekalska z zakonu SS Elżbietank, więziona podczas okupacji przez 4 lata w niemieckim obozie, obecnie katechka szkoły podstawowej w gminie Legnickie Pole, oświadczyła przedstawicielowi „Słowa”:

— Jestem wstrząśnięta ohydnością, niebywałą zbrodnią wolbromską, w której ksiądz-katecheta, nauczyciel i wychowawca polskiej młodzieży, tak dalece zapomniał o nauce Chrystusa, że skalał w najświętsze uczucia matki, pobłogosławił mord na dziecku i z góry ten skrytobójczy akt rozgrzeszył.

W tym, że dwaj księża-katecheci patronowali zbrodniczej organizacji, skierowanej przeciwko Ojczyźnie, przeciw Polsce — widzę żubny wpływ ślepej nienawiści do nas ze strony amerykańskich morderców dzieci na Korei.

Księża-zbrodniarze, pod wpływem antypolskiej polityki Watykanu, zapomniawszy o swoim obowiązku kapłańskim, sami postawili siebie poza Kościołem Katolickim.

Nie mogę w tym wszystkim zrozumieć jednego — mówi dalej siostra Czekalska — dlaczego siostra Czekalska — dlaczego najwyżsi dostojnicy Episkopatu polskiego nie zabierają w

tej sprawie głosu? Dlaczego nie odgadną ogółu duchowieństwa od tych, którzy pod wpływem wrogiej, antypolskiej propagandy głoszą kult nienawiści i zbrodni?

Jestem wierną córką Kościo-

ła, nigdy jednak nie zapominałam, że nim zostałam zakonnicą — urodziłam się i wychowałam jako Polka. Ojciec Święty jest dla mnie bezspornym autorytetem w sprawach wiary, nie poddaję się jednak w trakcie okupacji próbom Watykanu narzucenia Polakom takiej linii postępowania, która odpowiadała planom Hitlera. Wolalam wybrać obóz.

(Dokończenie na stronie 2-ej)

List Partii Postępowej do Trumana

Gwałtowne protesty społeczeństwa amerykańskiego

NOWY JORK (PAP). Przewodniczący krajowego komitetu Partii Postępowej USA Benson oraz sekretarz komitetu Baldwin wystosowali do Trumana list w związku z jego niedawnymi orzeczeniami do Kongresu.

„Pańskie orędzie do Kongresu o sytuacji kraju — stwierdzają autorzy listu — dotyczące zagadnień ekonomicznych i spraw budżetowych, kreślą obraz ofiar, bezradności i śmierci. Zamierzają odebrać nam naszych 18-letnich synów, obniżę stopy życiowe o 25 proc., narazić nasz naród na wszystkie okropności wojny i pozbawić nas praw i swobód obywatelskich... Aby urzeczywistnić ten program zamierzają wypompać z nas w ciągu najbliższych 2 lat 140 miliardów dolarów, czyli przeciętnie 4 tysiące dolarów z każdej rodziny amerykańskiej. Przesłał już pan nawet udawać, że stara się zaspokoić potrzeby ludności w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, opieki lekarskiej, o-

światy itd. Sclagnął pan do Waszyngtonu najwybitniejszych przedstawicieli wielkiego kapitału, aby rozporządzać się naszymi ziemiami i gospodarką, aby bronić i zwiększać ich zyski.

Panie prezydencie — czytamy dalej w liście Partii Postępowej. — Pańska polityka zagraniczna całkowicie zbankrutowała i, podobnie jak polityka Tafta i Hoovera, nie daje żadnej nadziei na pokój.

Autorzy listu wysuwają w zakończeniu pod adresem rządu szereg postulatów, domagając się m. in. wycofania wojsk amerykańskich z Korei, podjęcia pokojowych rozmów z Chinami, wycofania przedstawicieli USA w ONZ, polecenia głosowania w niezłoczonym przyłączeniu Chin Ludowych do ONZ, wyrażenia zgody na zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych 4-ech wielkich mocarstw oraz niezłoczności wstrzymania realizacji planów remilitaryzacji Niemiec i Japonii.

Obszarnicy na usługach obcego wywiadu

„Wytyczne” Mikołajczyka dla dywersantów i szpiegów

Zeznania oskarżonych w procesie sabotażowym kierowników PNZ

WARSZAWA (PAP). Przed Wojskowym Sądem Rejonowym rozpoczął się proces zorganizowanej grupy b. obszarników, którzy, opanowawszy czołowe stanowiska w Państwowych Nieruchomościach Ziemiach (PNZ), przez cały okres istnienia PNZ uprawiali zakrojony na szeroką skalę sabotaż gospodarczy i szpiegostwo na rzecz wywiadu amerykańskiego.

Działalność oskarżonych naraziła skarbu państwa na wielomilionowe straty, spowodowała opóźnienie rozwoju gospodarstwa państwowych i produkcji towarowej w PNZ, zahamowała realizację socjalistycznych metod pracy w gospodarstwach państwowych i starała się zamienić PNZ w bazę popierania gospodarki kułackiej.

Na ławie oskarżonych zasiadli: WITOLD MARINGE — b. naczelny dyrektor PNZ, jego zastępca LUCJUSZ KEMPYSTY oraz ich główni współpracownicy: WŁADYSŁAW ENGLISH, ANDRZEJ POTWOROWSKI, KAZIMIERZ

PAPARA, LUDWIK ŚLASKI i FELIKS SOMMER.

W pierwszym dniu rozprawy zeznawał oskarżony LUCJUSZ KEMPYSTY.

Zeznania Kempistego potwierdzają, że zarząd central-

ny PNZ, pod kierownictwem Maringe'a, stał się terenem działania zorganizowanej grupy obszarników, która miała na celu sabotażowanie gospodarki rolnej państwa ludowego.

Kempisty przyznaje, że był najbliższym współpracownikiem Maringe'a. Kempisty — syn kułaka — należał w okresie utrwalania się władzy radzieckiej do kontrowalutowej band Denikina. W czasach sanacyjnych był działaczem organizacji ziemiankich i kułackich na terenie Wielkopolski i z tego czasu datuje się jego bliska znajomość z Maringe'm. (Dok. na str. 2-ej).

Rezolucja uchwalona w Fabryce Włókien

Domagamy się zniesienia tymczasowości w administracji kościelnej na ziemiach zachodnich

W licznych zakładach pracy Dolnego Śląska odbywają się masówki, na których robotnicy potępiają antypolską politykę Watykanu, występującego w imię interesów imperialistów przeciwko naszej granicy na Odrze i Nysie — granicy pokoju.

Na zebraniu w Fabryce Włókien Sztucznych we Wrocławiu (Szwarczynie) z którego zamieszciliśmy na stronie miejskiej) robotnicy uchwalili następującą rezolucję:

W Zgorzlecu, w czerwcu br., w układzie zawartym między Polską Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną zatwierdzona została ustaloną i istniejącą granicą na Odrze i Nysie — jako granicą pokoju światowego i przyjaźni między polskim i niemieckim narodem. Fakt ten z radością przyjął naród polski, ludność

Niemieckiej Republiki Demokratycznej, postępowi ludzie w Niemczech zachodnich i wszyscy uczciwi ludzie na świecie.

Przeciwko naszej granicy na Odrze i Nysie coraz bezczelniej występują neohitlerowcy i szowiniści w Niemczech zachodnich, popierani przez imperialistów amerykańskich, tworzących w Trizonii ośrodek agresji przeciwko ZSRR, krajom demokracji ludowej przeciwko Polsce.

Te wrogi narodowi polskiemu i pokojowi światowemu plany rewizjonistów niemieckich podsyca imperializm amerykański, popiera i błogosławi Watykan.

W interesie szowinistów i neohitlerowców zachodnio-niemieckich i imperialistów amerykańskich Watykan nie uznaje granicy na Odrze i

Nysie, nie mianuje na ziemiach zachodnich stałych biskupów i proboszczów, pod-

(Dokończenie na stronie 2-ej)

Francja wysłała broń dla Franko

PARYŻ (PAP). „Humanite” donosi, że rząd francuski dostarcza sprzęt wojenny do Hiszpanii frankistowskiej, w tej liczbie materiały fortyfikacyjne dla budowy twierdz w okrogach Jaca i Huesca nad granicą francuską. We francuskich Pirenejach, po pobycie tam frankistowskiej komisji wojskowej, zostały rozpoczęte wielkie prace, których celem ma być ułatwienie przejścia dla wojsk faszystowskich Franco na terytorium Francji.

We Francji, głównie w rejonie Paryża, trwają przygotowania do wysyłki sprzętu wojennego do frankistowskiej Hiszpanii.

Banda szpiegów amerykańskich unieszkodliwiona w Nankinie

PEKIN (PAP). Dziennik „Sinhua” donosi: Organa bezpieczeństwa unieszkodliwiły w Nankinie organizację szpiegowską, działającą pod kierownictwem gen Mac Arthura, i aresztowały 19 jej członków wraz z hersztem bandy. W ten sposób zadano drugiego cios działalności agentów amerykańsko-czangkaj-szekowskich w Chinach. W czasie likwidacji bandy w ręce władz wpadły liczne dokumenty, plany pracy i listy z Hongkongu.

Linia podziału

„Hitler rozpoczął swój pochód wojenny pod hasłem rewizji kompromisu gdańskiego. Imperialiści amerykańscy idą śladami Hitlera, prowadząc nagonkę przeciwko granicy na Odrze i Nysie. Nie wolno pozostawić wrogim siłom najmniejszej nawet możliwości posiadania niezgody między narodem niemieckim i polskim.”

Słowa te wypowiedział w Warszawie wicepremier Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Walter Ulbricht, podczas pamiętnych dni czerwcowych roku 1950. W dniach tych Niemiecka Republika Demokratyczna i Polska Ludowa przystąpiły do ostatecznego zasympowania najmniejszych śladów przysięgi, która w ciągu wieków dzieliła naród niemiecki i naród polski. Oba demokratyczne rządy uroczystie zadeklarowały, iż ustalona i istniejąca na Odrze i Nysie granica polsko-niemiecka ma po wieczne czasy pozostać granicą przyjaźni i pokoju między Polską i Niemcami.

A potem przyszedł Zgorzelec i wspaniała manifestacja przyjaźni i pokoju ludności niemieckiej i polskiej nad granicą, która od tej chwili ma nie dzielić, lecz łączyć oba narody w dobrosąsiedzką przyjaźni. Zanim jeszcze niemiecka Izba Ludowa i polski Sejm dokonały ratyfikacji układów polsko-niemieckich, ludność obu kra-

jów ratyfikowała je w burzliwych i radosnych manifestacjach. Przecież, dzieląc oba narody została raz na zawsze zasypana.

Radosnym manifestacjom pogodzonych narodów, które usunęły zarzewie nieporozumień i sporów odwiecznych, towarzyszył dziękujący wilego stada podlegaczy wojennych. Odezwał się Mac Cloy, odezwał się Acheson, zawtórował mu szрек zgrzybiałego agenta imperializmu, Adenauer i czyhającego na miejsce ułóżu triznońskiego, jego konkurenta, Schumachera. Nie zabrakło w tym wilczym chorze, ani jednej bestii, ląkającej król i motu narodów, ani jednego pomniejszego naganiacza do rzezi wojennej, ani jednej hieny, żerującej na wojnie.

— Protestujemy! ryczała zgrana banda podlegaczy wojennych wszelkiego wieku i maści. A z kancelarii watykańskiej popłynęły balsamiczne słowa otuchy i poparcia dla „skrzywdzonych” odwetowców zachodnio-niemieckich, którym oto żer wywnykal się z zaplonych pysków.

Ten złowieszczy, acz bezsilny chór, potwierdził niejako wagę słów wicepremiera Ulbrichta, cytowanych na wstępie. Wykazał on raz jeszcze, że nie wolno zostawiać niezego, co mogłoby zwa-

(Dokończenie na stronie 2-ej)

Linia podziału

(Dokończenie ze str. 1-ej)
 bię bestię wężące przelaz krwi. Proczas, gdy w Niemczech zachodnich imperializm amerykański niezmordowanie dolewał oliwę do rozpalonego przez nich ognia rehidryzacji, remilitaryzacji i odwetu, niemiecka komisja polsko - niemiecka spokojnie pracowała nad delimitacją ustalonej i istniejącej granicy polsko-niemieckiej. Komisja ta właśnie kilka dni temu zakończyła ostatecznie swe prace.

Zachodni podległe wojenni wiedzą doskonale, że nie już nie da się zrobić, że nie da się odwrócić karty historii, zamkniętej raz na zawsze. Ze nie tylko naród polski broni swej granicy po kraju na Odrze i Nysie, ale i naród niemiecki w olbrzymiej większości ją uznał i postanowił jej bronić razem z Polakami. Wobec nienawist podległy wojenny skierowała się również przeciwko narodowi niemieckiemu.

Wydobytą przez amerykańskich imperialistów z lamusa figur wojskowych postać operetkowego „kancelarza” Trizoni stara się ze wszystkich sił dogodzić swym do Jarodawcom. Adenauer stanął po przelaz woli całego narodu niemieckiego, pragnącego zjednoczenia i pokoju, odrzucając uczucie proklamowane przez premiera NRD, Otto Grotewohla. Wykrztusiwszy, po tygodniach technicznego milczenia nagrane w Waszyngtonie „nie” - Adenauer oznajmił, że nie zgadza się na rozmowy o zjednoczeniu Niemiec, ponieważ NRD uznana granicą na Odrze i Nysie.

Adenauer zatem wybiera czołgi i armaty amerykańskie, wybiera Eisenhowera i wojnę.

Wybór ten zresztą był tylko pozorny, albowiem Adenauer zawsze służył obcym panom. Wbrew interesom narodu niemieckiego „nie” znalazło się w jaskrawej kolizji z narodem niemieckim, który mówi „tak”. Nawet własny szef Adenauera, kandydat na „europejskiego Mac Arthura”, przed wyjazdem z Frankfurtu ze złością i rozczarowaniem oznajmił, że 85 proc. ludności Niemiec jest przeciwnie remilitaryzacji Niemiec, która jest niemożliwa z uwagi na wojnę niemiecką z Niemcami, amerykańsko-hitlerowskiego „Drang nach Osten”. Znamy dzień nikar del Vayo pisze w „Nation”, że nawet sam Adenauer zawiązał ostatnio Mac Cloya, iż nastroszył anty-remilitaryzacyjne w Trizonii wzrastają szybko nie tylko w kołach lewicowych i socjal-demokratycznych, ale i w kołach konserwatywnych. „Eisenhower - pisze del Vayo - musiałby wmaszerować do Bonn, aby narzucić Niemcom zbrojenie się.”

Watykan, którego głowa nosi we Włoszech dzwoneczki przeziwisko „Il Tedesco”, co znaczy „Niemiec” - ze wszystkich sił popiera swego pobożnego pupila Adenauera. Popiera zresztą równocześnie interesy swych współników i sojuszników amerykańskich - trust Coca-Cola oraz pana Dullesa, doradcę prezydenta Truman.

A pan Dulles ma powody nie życzyć sobie, aby ziemie nad Odrą i Nysą należały do ludu polskiego. Chowa on do dziś w kasie panu, pakiety akcji przemysłu śląskiego, który niedługo pracować na dywidendy dla pana Dullesa, a dziś pracuje dla dobrobytu ludu polskiego i dla pokoju.

Wobec Watykanu błogosławi „nie” Adenauera i to wszystko, co za Adenauerem stoi, włącznie z dywizjami „armii aliantów” pod dowództwem hitlerowskich generałów Speidla i Heusingera.

Linia podziału jest jasna. Po jednej stronie znajdują się wrogowie Polski, którzy są zarazem wrogami narodu niemieckiego i pokoju; po drugiej stronie znajdują się naród polski oraz wszystkie narody i wszyscy uczciwi ludzie, pragnący pokoju i przyjaźni między narodami.

Czy jakkolwiek uczciwy Polak może mieć choć cień wątpliwości gdzie jest jego miejsce?

Watykan w konsekwentnej trosce o dochowanie wierności wrogom Polski i pokoju stara się utrzymać na polskich ziemiach zachodnich ślady niemieckie. Dlatego też wśród zgral odwetów ców i podległych wojennych w Trizonii uwija się mnóstwo Niemców w sukienkach duchownych, którzy obnoszą się z tytułami proboszczów i biskupów ziem należących na wieki do Polski.

Pod naciskiem woli katolików polskich na usilne nalegania całej uczciwej polskości opinii publicznej, Episkopat polski zobowiązał się w umowie zawartej z rządem polskim w dniu 14 kwietnia 1959 roku do zlikwidowania tego niemożliwego stanu wrogości Polse i interesom narodu polskiego. Episkopat zobowiązał się m. in. zamianować stałe ordynariaty biskupie na ziemiach zachodnich.

A oto upływa już prawie rok od chwili zawarcia tej umowy, a Episkopat nie wywiązuje się ze swych uroczystych zobowiązań i na polskich ziemiach zachodnich utrzymuje stan tymczasowości w dziedzinie administracji kościelnej.

Ta niecelowna i niezgodna z przyjętymi zobowiązaniami postawa Episkopatu polskiego wywołuje rozgorzczenie i gwałtowne protesty w szerokiej kołach wierzących Polaków i patriotycznych księży polskich. Na setkach zebrań księży katolickich, siostry zakonne i świeccy werni domagają się zakończenia tej niegodnej gry z interesami Polski.

Staje się jasne, że temu anomalnemu stanowi czas polowy kres.

Na ziemiach zachodnich muszą być zgodne z woli narodu ustanowione stałe ordynariaty biskupie, jak to ma miejsce na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Jerzy Winnicki

„Verboten” - zastąpiło konstytucję

Pleven boi się głosu ludu Paryża

...więc zakazał manifestacji przeciwko Eisenhowerowi

PARYŻ. (PAP) Mac Arthur Europei zachodniej - gen. Eisenhower - po wizytacji szeregów stolicy Europy zachodniej wrócił do Paryża. Władze francuskie, obawiając się wrogich wystąpień ludności Paryża, odstawili gen. Eisenhowera z lotniska do hotelu w ścisłej tajemnicy.

Tysiące policjantów i tzw. oddziały gwardii ruchomej obstawiły hotel, w którym zamieszkał Eisenhower oraz pobliskie ulice.

Rząd francuski wydał nadzwyczajne zarządzenia. Jak zakomunikował minister bez teki Gazier na konferencji prasowej, każdy cudzoziemiec, który weźmie udział w zapowiedzianej na środek demonstracji, zostanie wydalony z Francji w ciągu 24 godzin; urzędnicy państwowi są podlegli w demonstracji zostaną pozbawieni do odpowiedzialności dyscyplinarnej i zwolnieni z pracy.

Preferata policji ze swej strony „zaleca” ludności nie używać trasy Plac Etoile - Pola Elizejskie oraz dwóch stacji metra na tym odcinku. Obecność przechodniów - głosi komenda prefektury - mogła by tylko skomplikować zadania „służby porządkowej” i wywołać „ubolewania godne nieporozumienia”. Kupcy i właściele kawiarni zostali wezwani do usunięcia z tej najbliższej okolicy w Paryżu przedmiotów, któreś i innych przedmiotów, którymi można by rzucić w „służbę porządkową”.

Liczne kontyngenty policji rozlokowano w bożychy ulicach przecinających Pola Elizejskie, aby - jak pisze jeden z „dzienników reakcyjnych” - głównej arterii Paryża nie nadawać wyglądu „stanu obłędu”.

W nocy z wtorku na środek policja skonfiskowała broń numer „L'Humanite” i „Libération”. Skonfiskowany numer „L'Humanite” zawierał m. in. na pierwszej stronie napis: - „Eisenhower, niech pan wraca

ZSCh organizuje dziecińce dla 315 tys. dzieci

W ub. roku ZSCh zorganizował i prowadził w całym kraju przeszło 4.530 sezonowych dziecińców. Roztoczyły one opiekę nad ok. 172 tys. dziećmi członków spółdzielni produkcyjnych oraz małorolnych i średniorolnych chłopów.

W roku bieżącym nastąpił dalsza rozbudowa sieci wiejskich dziecińców sezonowych. Przewidywane są zorganizowanie dziecińców dla 315 tys. dzieci wiejskich.

Poza ZSCh sezonowe dziecińce na wsi organizować będzie Tow. Przyjaciół Dzieci, a w PGR-ach - Związek Zawodowy Pracowników Rolnictwa.

Mimo represyjnych zarządzeń władz, mających wyraźnie na celu zastraszenie patriotów francuskich, w ciągu wtorku i w środę rano lud Paryża i jego organizacje demokratyczne z energią, patriotyzmem i pomysłowością przygotowywały się do wyrażenia - wbrew wszelkim zakazom - protestu przeciwko obecności w stolicy Francji Mac Arthura Europei zachodniej.

W okręgu paryskim wydano tysiące ulotek i rozlepiło tysiące plakatów, zawierających protest przeciwko przybyciu Eisenhowera. Odbyło się wiele zebrań protestacyjnych.

Wymowny głos siostry zakonnej

(Dokończenie ze str. 1-ej)
 - Dział ze smutkiem widzę, że nasz Episkopat, posłuszny antypolskiej polityce Watykanu, toleruje stan tymczasowości na ziemiach zachodnich i sprzyja wrogiej polityce imperialistów. Ten stan rzeczy jest fermentem wśród naszego społeczeństwa i stawia w niezmiernie ciężkim położeniu polskich duszpasterzy na Dolnym Śląsku. Widzą oni bowiem przed sobą: z jednej strony - obywateli Polaków patriotów, z drugiej zaś - groźby i ostrzeżenia Administratora Apostolskiego ks. dra Milika,

zapowiadające stosowanie - wobec wypowiadających się krytycznie o polityce Watykanu - ostrych represji.

- Większość nas wraz z całym ludem polskim - kończy siostra Czekańska - prosi Boga o darowanie nam pokoju, o pomysłność w pracy nad odbudową Ojczyzny, o zakończenie wojny w Korei, której dziećmi - jak niedawno dziećmi Polski - cierpią nędzę i głód, a spokojny lud koreański ginie pod walącymi się murami niszczonego bombardowaniem miast.

UCHWAŁY WŁOSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Włosi jednoczą się przeciwko polityce rządu

RYM (PAP). XXIX Zjazd Socjalistycznej Partii Włoch, który zakończył obrady w Bolonii, w swej rezolucji politycznej zwrócił się do narodu włoskiego z apelem, wzywającym do uratowania egzystencji narodu i podstawa pokojowego, demokratycznego bytu narodowego, zagrożonych przez rząd usiłujący uczynić z Włoch pokornego wasala i narzędzie amerykańskiej polityki przygotowywania trzeciej wojny światowej.

Realizacja programu zbrojeń - podkreśla rezolucja - jeszcze bardziej zaostrzy przeciwieństwa między ludnością a rządem i spotęguje we wszystkich jej warstwach wątpliwości i niezgodności oraz opór przeciwko antynarodowej polityce rozpętania wojny. Polityka rządu musi doprowadzić do zastój życia gospodarczego Włoch, do wzrostu bezrobocia i nędzy, do dalszego spadku stopy życiowej ludności. Włosi będą musieli drogo zapłacić za zbrojenia.

Socjalistyczna Partia Włoch, działając wspólnie z partią komunistyczną, by zapobiec największym katastrofom, wzywa wszystkich Włochów, aby zdecydowali się przeciwko wojnie, przeciwko każdemu krokowi rządu, przygotowującego wojnę.

Zjazd wzywa do prowadzenia takiej polityki zagranicznej, która przywróci republikę włoską jej niezależność. Zjazd domaga się więc wypowiedzenia paktu atlantyckiego i wszystkich pozostałych zobowiązań militarnych, gospodarczych i politycznych oraz zapewnienia bezpieczeństwa kraju przez popieranie wszystkich kroków, zmierzających do rozładowania napiętych sytuacji międzynarodowej, do rozbrojenia i pokoju - przez nawiązanie trwałych przyjaźni stonków z ZSRR oraz krajami demokracji ludowej Europy i Azji.

W czasie okupacji - stwierdza Kempisty - Maringe zwerbował go do „departamentu rolniczego delegatury rządu londyńskiego”, dla której Kempisty opracowywał plany zaopatrywania w tuszce przysięgłego Państwa Polskiego. Plan ten był oparty na koncepcji całkowitego uzależnienia gospodarki narodowej od krajów kapitalistycznych.

POPIERANIE KUŁAKÓW - ZASADA SABOTAŻYSTÓW Z P. N. Z.

Kempisty stwierdził, że w zarządzie centralnym PNZ realizowano kapitalistyczne koncepcje, opracowane przez „departament rolniczy delegatury”.

U Maringe'a odbywały się konspracyjne zebrania, w których m. in. brał udział Kempisty. Na zebraniach tych omawiano zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz ustalano wytyczne działalności grupy b. obszarników w PNZ.

Kempisty przyznał, że działalność jego oraz całej grupy b. obszarników, znajdujących się w zarządzie centralnym PNZ, miała na celu stworzenie takich warunków, aby opóźnić proces socjalizacji tych gospodarstw oraz realizować założenia gospodarki kapitalistycznej i popierać bogatych chłopów.

O stosunku Kempistego do socjalizacji rolnictwa najlepiej świadczy następująca jego wypowiedź: „Nasz stosunek do spółdzielni produkcyjnych był negatywny. Nikt z nas nie miał zamiaru pracować dla stworzenia spółdzielni produkcyjnych”.

Kempisty nie ukrywa również swego negatywnego stosunku do współzawodnictwa i do zasady awansu społecznego.

Dla realizacji wrogiego Polsce Ludowej programu Maringe zwerbował do pracy w PNZ - według wskazówek Mikolajczyka i przy współpracy Kempistego - obszarników z „delegatury” oraz innych obszarników, aby - jak stwierdził Kempisty - „uchronić ziemiaństwo i elementy z nim związane od degradacji społecznej”.

Dalsze zeznania Kempistego potwierdzają, iż grupa realizowała w PNZ sabotaż gospodarczy. Zeznając na ten temat oskarżony twierdził, że działalność ta wypływała z przyjęcia dla gospodarki PNZ wzorów kapitalistycznych oraz z wyraźnych wytycznych ówczesnego ministra rolnictwa - Mikolajczyka. Stąd wynika, jak to nazywa Kempisty - „błędny” i „zaniedbania”.

Jak wynika z dalszych zeznań oskarżonego, te „błędny” i „zaniedbania” były po prostu sabo-

Zjazd chirurgów dolnośląskich obraduje we Wrocławiu

WROCLAW. 25 bm. w godzinach rannych rozpoczął się w II Klinice Chirurgicznej Akademii Medycznej przy ul. Curie-Skłodowskiej 68 trzeci Zjazd Chirurgów Dolnośląskich, z udziałem chirurgów Górnego Śląska. W toku zjazdu w klinice przeprowadzone zostaną operacje pokazowe. Ścisłą obserwacją przebiegu operacji umożliwiają przystosowana do tego sala, zaopatrzona w oszkloną galerię.

W pierwszym dniu obrad odbędzie się posiedzenie naukowe, poświęcone uczczeniu 100-jej rocznicy urodzin mistrza chirurgii polskiej, Ludwika Rydygiera. Pierwszy referat na temat działalności słynnego chirurga wygłosi prof. Wiktor Bros.

W zjeździe biorą udział

wszyscy lekarze I i II Kliniki Chirurgicznej oraz Kliniki Fizjologicznej. (A. M.)

Rezolucja uchwalona w Fabryce Włókien

(Dokończenie ze str. 1-ej)
 sycy u niemieckich proboszczów i biskupów - wysiedleńców z ziem zachodnich - nadzieje powrotu na te ziemie.

Wbrew zawartemu z Rządem Polskim porozumieniu, wbrew żądaniom społeczeństwa polskiego, wbrew głosowi większości kleru Episkopatu polski nie zajął stanowiska w tej, tak żywej dla narodu polskiego sprawie.

Na żądania społeczeństwa polskiego przedstawiciele Episkopatu, a wśród nich administrator apostolski na Dolnym Śląsku ksiądz Milik, odpowiadali wykrętnie, obłudnie, po jezuitce. Takie stanowisko Episkopatu polskiego, w okresie kiedy „europejski Mac Arthur” - generał Eisenhower tworzy agresywne siły bloku atlantyckiego, kiedy pod egidą imperialistów amerykańskich odradza się w Niemczech zachodnich Wehrmacht z hitlerowskimi generałami na czele, kiedy Adenauer snuje plany działań wojennych między Wisłą a

Niemnem, - wykazuje, że Episkopatowi polskiemu obce są interesy narodu polskiego i interesy pokoju na świecie, a bliska polityka Watykanu, dyktowana przez imperializm amerykański, usiłującym wywołać pożogę wojenną.

W imię najwyższych interesów narodu polskiego domagamy się od Episkopatu wyrażenia stanowiska w sprawie zniesienia stanu tymczasowości administracji kościelnej na ziemiach zachodnich.

W odpowiedzi na bezczelne ataki przeciwko naszej granicy zachodniej ze strony Adenauera i Schumachera, w odpowiedzi na wrogą narodowi polskiemu i pokojowi - politykę Watykanu, my, robotnicy i pracownicy F-ki Sztucznego Jedwabiu wzmocmy, nasze wysiłki produkcyjne, dla wykonania Planu 6-letniego, dla zbudowania szerszej przyszłości naszej Ojczyzny - niezłomnego ogniwą światowego obozu pokoju.

W Moskwie temperatura wynosi + 21 stopni C. W rejonie serachskim kolchoźnicy prowadzą już siew zbóż jarych.

W Uzbekistanie kolchozy południowych rejonów zasiał już zboża na przestrzeni 4.000 ha.

W Turkmenii temperatura

W południowych rejonach ZSRR rozpoczęto siew wiosenne

MOSKWA (PAP). Z Azerbejdżanu, Turkmenii i Uzbekistanu napływają meldunki, iż tamtejsze kolchozy, korzystając ze sprzyjającej pogody, rozpoczęły już siewy wiosenne.

W Turkmenii temperatura

Sabotażyści i dywersanci z PNZ zeznają przed Sądem Wojskowym

(Dokończenie ze str. 1-ej)
 w czasie okupacji - stwierdza Kempisty - Maringe zwerbował go do „departamentu rolniczego delegatury rządu londyńskiego”, dla której Kempisty opracowywał plany zaopatrywania w tuszce przysięgłego Państwa Polskiego. Plan ten był oparty na koncepcji całkowitego uzależnienia gospodarki narodowej od krajów kapitalistycznych.

W czasie okupacji - stwierdza Kempisty - Maringe zwerbował go do „departamentu rolniczego delegatury rządu londyńskiego”, dla której Kempisty opracowywał plany zaopatrywania w tuszce przysięgłego Państwa Polskiego. Plan ten był oparty na koncepcji całkowitego uzależnienia gospodarki narodowej od krajów kapitalistycznych.

W czasie okupacji - stwierdza Kempisty - Maringe zwerbował go do „departamentu rolniczego delegatury rządu londyńskiego”, dla której Kempisty opracowywał plany zaopatrywania w tuszce przysięgłego Państwa Polskiego. Plan ten był oparty na koncepcji całkowitego uzależnienia gospodarki narodowej od krajów kapitalistycznych.

W czasie okupacji - stwierdza Kempisty - Maringe zwerbował go do „departamentu rolniczego delegatury rządu londyńskiego”, dla której Kempisty opracowywał plany zaopatrywania w tuszce przysięgłego Państwa Polskiego. Plan ten był oparty na koncepcji całkowitego uzależnienia gospodarki narodowej od krajów kapitalistycznych.

W czasie okupacji - stwierdza Kempisty - Maringe zwerbował go do „departamentu rolniczego delegatury rządu londyńskiego”, dla której Kempisty opracowywał plany zaopatrywania w tuszce przysięgłego Państwa Polskiego. Plan ten był oparty na koncepcji całkowitego uzależnienia gospodarki narodowej od krajów kapitalistycznych.

W czasie okupacji - stwierdza Kempisty - Maringe zwerbował go do „departamentu rolniczego delegatury rządu londyńskiego”, dla której Kempisty opracowywał plany zaopatrywania w tuszce przysięgłego Państwa Polskiego. Plan ten był oparty na koncepcji całkowitego uzależnienia gospodarki narodowej od krajów kapitalistycznych.

W czasie okupacji - stwierdza Kempisty - Maringe zwerbował go do „departamentu rolniczego delegatury rządu londyńskiego”, dla której Kempisty opracowywał plany zaopatrywania w tuszce przysięgłego Państwa Polskiego. Plan ten był oparty na koncepcji całkowitego uzależnienia gospodarki narodowej od krajów kapitalistycznych.

W czasie okupacji - stwierdza Kempisty - Maringe zwerbował go do „departamentu rolniczego delegatury rządu londyńskiego”, dla której Kempisty opracowywał plany zaopatrywania w tuszce przysięgłego Państwa Polskiego. Plan ten był oparty na koncepcji całkowitego uzależnienia gospodarki narodowej od krajów kapitalistycznych.

W czasie okupacji - stwierdza Kempisty - Maringe zwerbował go do „departamentu rolniczego delegatury rządu londyńskiego”, dla której Kempisty opracowywał plany zaopatrywania w tuszce przysięgłego Państwa Polskiego. Plan ten był oparty na koncepcji całkowitego uzależnienia gospodarki narodowej od krajów kapitalistycznych.

W czasie okupacji - stwierdza Kempisty - Maringe zwerbował go do „departamentu rolniczego delegatury rządu londyńskiego”, dla której Kempisty opracowywał plany zaopatrywania w tuszce przysięgłego Państwa Polskiego. Plan ten był oparty na koncepcji całkowitego uzależnienia gospodarki narodowej od krajów kapitalistycznych.

SZMERY ODRY

Spacery chorych
 Ulicę dr. Trytusa Chabuńskiego we Wrocławiu słusznie nazwać można ulicą Klinik Uniwersyteckich. W dziedzinie tej pielęgnowane są zyczenia, które zabobnować może każdy pasażer, czekający na przystanku tramwajowym. Oto choroby, udające się na zabieg do innej kliniki, przechodzą przez ulicę w stronę niedziałającej, czyli prosto w szafroczki. I takie wędrują chorych odbywają się nie tylko w piątek dni, ale i w sobotę przy parustopniowym mrozie.

Tradycja jest rzeczą piękną, jest nie staję w koleżki ze zdrowym rozsądkiem. Uważamy jed-

czekają z wylepkami gorączki na policzkach. Wiemy, że kierownictwa aptek uwzględniają pożądaną kolejkę patentów zgłaszających się z przepustkami zakładów pracy.

Czy w okresie epidemii grupowej nie należało by czynić takich wyjątków również dla matek, które z przyczyn od nich niezależnych zmuszone są zabierać do aptek swoje pociechy? (Zet)

Pisa skarga
 „Szmery Odry” otrzymuje wiele listów na różne tematy. Ostatnio pocztą przysłał nawet list od jednego z członków. Przetłumaczona na język ludzki

Dłużej zwlekać nie można

Trzeba jak najrychlej ustanowić na ziemiach zachodnich stałych biskupów i proboszczów

Głos ks. Niedźwiedzkiego z Barkowa

Episkopat Polski nie uczynił dla realizacji punktu 3 porozumienia zawartego z Rządem, mówiącego o zniesieniu stanu tymczasowości władz kościelnych na zachodnich ziemiach Polski.

Niepatryotyczne stanowisko Episkopatu wywołało głębokie oburzenie katolików Dolnego Śląska. W petycjach składanych na ręce Administratora Apostolskiego ks. Milika domagają się oni wykonania układu. Do ich głosów przylgają się także postępowi księża.

Oto wypowiedź administratora parafii Barkowo w powiecie milickim, ks. Władysława Niedźwiedzkiego:

— Więsie o zawarciu porozumienia między Rządem a Episkopatem przyniosła nam, księżom, ulgę i radość. Była ona zapowiedzią pomocy Państwa dla Kościoła i możliwości rozwoju naszej duszpasterkiej pracy.

Jednak nie wszystkie punkty umowy zostały zrealizowane. Episkopat Polski nie wypełnił warunków punktu 3-go, nie podejmując kroków zmierzających do zniesienia stanu tymczasowości w administracji kościelnej. Fakt ten napiera nas obawą i niepokojem. Dowodzi on, że nie wszyscy księża idą razem z ludem.

Wobec rozgrywających się

wypadków na forum międzynarodowym, utrzymywanie tymczasowości władz kościelnych na odzyskanych terenach jest zjawiskiem niebezpiecznym. Stan ten podsyca tendencje rewizjonistów w Niemczech zachodnich, którzy dążą do wywołania nowej wojny i odebrania nam tych ziem. Należy jak najprędzej pozbawić wrogów pokoju ostatnich atutów, będących jeszcze w ich rękach.

Sprawa ustanowienia stałej administracji kościelnej jest palącym problemem chwili; wymaga ona rychłego uregulowania. Dłużej z tym zwlekać nie można, gdyż każda chwila zwłoki godzi w interes narodowy.

Rozwiązanie tej sprawy zależy przede wszystkim od Episkopatu, który niewątpliwie ma wpływ na wyższą hierarchię kościelną i Stolicę Apostolską. W imię dobra narodu winien on wystąpić do papieża z wnioskiem o ustanowienie na ziemiach zachodnich stałych biskupów i udzielenia im władzy mianowanej proboszczów. Do tego przeciw Episkopat zobowiązał się wobec narodu i Rządu.

Duchowieństwo i społeczeństwo katolickie będzie nieustannie domagać się od wyższej hierarchii kościelnej wykonania tego obowiązku.

Mówi ks. Wołyniak z Sułowa

Administrator parafii Sułów pow. milickiego, ks. Franciszek Wołyniak, oświadczając przedsiadowielowi „Słowa”:

— Księża z zadowoleniem przyjęli wiadomość o umowie Episkopatu z Rządem. Była ona doniosłym i nader pożądanym aktem, który uregulował wzajemne stosunki i zapewnił Kościołowi pełną swobodę głoszenia swej nauki. Układ ten zawierał także miłą każdemu Polakowi zapowiedź zniesienia tymczasowości w administracji kościelnej na ziemiach zachodnich.

Sytuacja dojrzała już do tego, aby na ziemiach zachodnich ustanowić stałych biskupów i proboszczów. Dotąd jednak nie zrobiono tego i nie słyszalem, czy poezyniono w tym kierunku jakiejkolwiek kroki.

A sprawa ta wszystkim obywatelom leży na sercu. Do Administratora Apostolskiego we Wrocławiu przybyszą delegacje wiernych z prośbą o ustanowienie proboszczów. Społeczeństwo wie, że utrzymywanie przez Kościół tymczasowości jest wykorzystywane przez imperialistycznych krzyżaków i zaostrza apetyt niemieckich rewizjonistów na nasze ziemie. Nieprzychylnie jest dla nas stanowisko papieża. W swojej polityce wyraźnie sprzyja on niemieckim rewizjonistom.

Episkopat polski winien wykonać zobowiązania wobec Rządu i narodu i rozpocząć w papieża starania o zniesienie stanu tymczasowości w administracji kościelnej na ziemiach zachodnich.

Kobiety a Plan 6-letni

Kłeska przesądów

„Słaba płeć” potrafi być silna i często dystansuje mężczyzn

W kapitalistycznej Polsce — jak i we wszystkich innych krajach burżuazyjnych — równoprawność kobiet istniała tylko na papierze. Kobieta zajmowała najniższe, najgorzej płatne stanowiska.

Kto chce w całej pełni uprzytomnić sobie, jak obrzydliwa rewolucja dokonała się w życiu kobiety, powinien jeszcze raz sięgnąć do powieści Zapolskiej, Orzeszkowej, przeczytać, jak i do trybu życia w ówmy czasie wiodły kobiety. Różnica jest tak jaskrawa, że wprost okrzyknie się nie chce, iż od tego okresu dzieli nas zaledwie kilkadziesiąt lat.

Kobiety w przemyśle ciężkim

Engels pisał: „Pierwszym warunkiem wyzwolenia kobiety jest wprowadzenie na powrót rodzaju kobiecego do produkcji społecznej.” Warunek ten został w Polsce dokonany spełniony. Nie ma obecnie działu produkcyjnego, w którym nie pracowałyby kobiety. Obrzydliwy wzrost wztężeń przemysłowej, związanej z Planem 6-letnim, wymaga nowych setek tysięcy wykwalifikowanych rąk roboczych. Dlatego właśnie rok 1950, pierwszy rok Planu 6-letniego, był okresem szczególnie silnego napływu kobiet do produkcji.

W przemyśle energetycznym pracuje obecnie 7 tys. kobiet, w tym kilkanaście kobiet-inżynierów. W Pa-Fa-Wagu, gdzie do niedawna zatrudnionych było zaledwie 2000 kobiet, obecnie pracuje ich 1300. Większość z nich po przeszkoleniu pracuje jako tokarki, frezery i spawaczki. Brygada kobieca, pracująca przy wiertarkach, weszła do współzawodnictwa brygady wiertaczy i uzyskała wspaniałe wyniki pracy, osiągając 237 proc. normy. Kobiety-spawaczki pracują doskonale, zadowalając kłam przesadom o „monopolu mężczyzny” w tym zawodzie. Wiele jest kobiet wyróżnionych awansem społecznym również w innych gałęziach przemysłu.

Wydawało się zawsze, że praca w przemyśle metalowym jest za trudna dla kobiet; tymczasem...

sem okazuje się, że w przemyśle tym nie brakuje pracobowców, zwłaszcza w dziale spawania metali. Praca metalowca wymaga dokładności i czystości. Do takiej pracy kobiety doskonale się nadają. Pracująca w Starchowicach Zofia Gębska jest pierwszą w Polsce kobietą, która zastosowała metode szybkościowego spawania metali.

Przemysł górnictwa zatrudnia 22.624 pracownice fizyczne. W kopalni „Bolesław Chrobry” w oddziale „Powierzchnia” zastępowo pracują, obsługujące maszyny do połowienia drzewa — kobietami. Do pracy stanęły dwie robotnice, H. Michalkiewicz i A. Killa, które wykonują ok. 300 proc. normy, tj. więcej, niż mężczyźni, poprzednio zatrudnieni przy tej pracy.

W przemyśle chemicznym otwierają się przed kobietami olbrzymie możliwości. Buduje się nowe, potężne fabryki. W zawodzie tym prace wykonują przede wszystkim kobiety i aparaty. Nie trzeba tu siły fizycznej. Zastępowo ją uważa i dokładność. W przemyśle chemicznym mamy 15 kobiet-inżynierów, 27 majstrów oraz 6 dyrektorów.

Na rusztowaniach i w komunikacji

Nie mniejsze możliwości mają kobiety w zawodzie budowlanym. Szereg kobiet w barwnych chusteczkach na głowach i usmarowanych kombinazonach nie cofają się przed żadną „męską” robotą.

W Warszawie w 5 zaledwie przedsiębiorstwach budowlanych liczba kobiet w ciągu ubiegłego roku wzrosła z 697 do 4.637, z których 20 pracuje w charakterze majstrów, brygadystów i kierowniczek działów budowlanych.

We Wrocławiu kobiety stanowią 15 proc. ogółu zatrudnionych w budownictwie. Przy budowie Nowej Huty pracuje przeszło 2 tys. kobiet. Plan 6-letni przewiduje 25-procentowy wzrost udziału kobiet w budownictwie.

Rok 1950 przyniósł wiele zmian w dziedzinie zatrudnienia kobiet w komunikacji. Po raz pierwszy w dziejach naszego kraju 12 kobiet w kolejnictwie objęło stanowiska dyżurnych ruchu, 16 kobiet rozpoczęło pracę w charakterze kierowniczek i rewizorów pociągów, 134 kobiety zatrudniono w charakterze konduktorek rewisyjnych.

Pierwszą kobietą — maszynistką kolejową — ob. Genowefa Woronowska z Olszyna samodzielnie prowadzi parowóz. Od początku grudnia 1950 r. dworzec kolejowy „Warszawa-Sztywniak” obsługiwany jest całkowicie przez brygadę kobiecą.

W zegludze śródlądowej we Wrocławiu pracuje 10 kobiet w charakterze marynarzy na jednostkach pływających. Po raz pierwszy w roku ubiegłym 370 kobiet rozpoczęło w Warszawie pracę w charakterze konduktorek tramwajowych, a 26 kobiet w charakterze motorniczek. Kobiety prowadzą i obsługują tramwaje również w Łodzi, Wrocławiu i innych miastach.

W pierwszym szeregu

Kobiety nie tylko mogą być zatrudnione w przemyśle, ale stają się nawet pracobowcami

pracowniami. Rzecz jasna, że aby wciągnąć coraz większą ich ilość do produkcji, a Plan 6-letni przewiduje zatrudnienie 1.230 tys. kobiet poza rolnictwem, trzeba im umożliwić zdobywanie odpowiednich kwalifikacji.

Nie jest więc przypadkiem, że w pierwszym roku Planu 6-letniego Biuro Polityczne KC ZPR podjęło specjalną uchwałę, dającą wytyczne w szkoleniu kobiet. W szkołach zawodowych, podległych CUSZ-owi, w przemyśle metalowym wzbudunek dziewcząt do pierwszych

Na fali przemian

W naszych rękach...

W styczniu 1949 r. ogłoszona została uchwała Prezydium Rady Ministrów o podniesieniu produkcji hodowlanej drobiu powszechnej kontraktacji trzody chlewnej, drogą rozwinięcia bazy paszowej oraz zaprowadzenia ulg podatkowych i premii dla hodowców, wreszcie stałej i opłacalnej ceny na żywiec.

Być może, początkowo niezupełnie zdawalimy sobie sprawę, jak dalece ta nowa polityka planowego rozwoju hodowli bydła wpłynie na poprawę sytuacji naszego rynku mięsnego, a tym bardziej na nasz własny budżet domowy. Dopiero dziś, po niższej cenach na wędliny, mięso i tuszki wieprzowe — celowość i słuszność akcji „H” jest dla nas całkowicie jasna.

Gdy Wincenty Pstrowski rzucił hasło współzawodnictwa pracy, nie wszyscy dokładnie usłuchaliśmy sobie, jak ściśle wiąże się podniesienie wydajności pracy z naszymi warunkami życia, z naszą sytuacją materialną.

I znów o słuszności, o celowości współzawodnictwa pracy przekonaliśmy nas dopiero jego wyniki.

Myśl Pstrowskiego stała się za czątkiem tych „wszystkich głębokich przemian w psychice robotnika, które określamy jako nowy, socjalistyczny stosunek do pracy.”

Różne są jego przejawy. Znajdujemy je w powszechnym rozwoju ruchu, na którego gruncie powstał — ruchu współzawodnictwa pracy w jego najrozmaitszych formach. Zarówno współzawodnictwo indywidualne, jak i zespołowe; zarówno współzawodnictwo o jakość, jak i o ilość produkcji; zarówno wewnętrzzakładowe, jak i międzyzakładowe — zawsze i wszędzie daje wspaniałe wyniki.

Wyrazem nowego, socjalistycznego stosunku do pracy jest coraz to szersze przybierający rozmiarów ruchu racjonalizatorów i nowatorów produkcji. Robotnik — coraz jaśniej uświadamiając sobie, że z planu jego pracy korzysta będą tacy jak on robotnicy — rozwija całą swą wytwórczość, aby usprawnić pracę, zwiększyć jej wydajność. Czasem mała, niepozorna innowacja przynosi kolosalną oszczędność, skracając proces produkcji, udoskonalając ją.

Z racjonalizatorstwem i nowatorstwem produkcji łączy się oszczędność. Oszczędność wszędzie — na każdym kroku i we wszystkich

klas wzrósł z 511 w 1949 roku do 4.821 w roku 1950, a w hutnictwie — z 30 do 96. W szkołach górniczych w 1949 r. uczono się zaledwie 15 dziewcząt, w r. 1950 liczba ta wzrosła do 366. W szkołach budowlanych w 1949 r. uczyły się tylko dwie dziewczynki, ale w 1950 r. w tych samych klasach uczy się już 469.

Ob. Wanda Żukowska, mistrz zmianowy przy wielkich piecach w hucie „Pokoju”, powiedziała: „Uważam, że nie ma takiej pracy, której by kobieta nie mogła równie dobrze wykonywać, jak i mężczyzna. Kobiety winny włączyć się w nurt pracy produkcyjnej, aby w ten sposób przyspieszyć realizację Planu 6-letniego i budowę podstaw socjalizmu.”

Stanisława Orzełowska

Nowoczesne miasta kolchozowe

radykalnie zmieniają obraz radzieckiej wsi

W roku 1949, w dniu 70-tych rocznicy urodzin Stalina, odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod pierwsze na Ukrainie miasta kolchozowe: w kolchozie im. Stalina (obwód chersoński) i w kolchozie im. Stalina (obwód kijowski).

Kolchoz im. Stalina w obwodzie chersońskim należy do największych na terenie republiki. Posiada on ponad 12,5 tys. ha gruntów, wielkie stada bydła rogatego, sadw, plantacje winorośli, dwie elektrownie. W krótkim czasie odbudowano go ze zniszczeń wojennych, ale dalszemu jego rozwojowi stanął na przeszkodzie fakt, że siedzący członkowie kolchozu rozrzucone były na olbrzymiej przestrzeni. Kolchoźnicy mieszkali w 15 wsiach. Takie rozproszenie utrudniało kierowanie potężną wielostanną gospodarką kolchozu: poza tym mieszkańcy małych 50-60 zagrodowych wiosek nie mieli odpowiednich warunków bytowo i kulturalnych.

Dlatego też kolchoźnicy postanowili połączyć się w jedno nowoczesnie urządzone miasto kolchozowe.

Nad Korea, „krajem ciemnych poranków”, słońce nie wschodzi już inaczej jak tylko w krwawym blasku lun. Spokojne, jasne wody rzek koreańskich odbijają — zamiast błękitnego nieba — purpurowe zorze pożarów i czarne chmury dymów.

Cmentarna cisza rozpostarła się nad kwitnącymi niedysygradami i urodzajnymi polami. Miasta, jeszcze nie tak dawno tętniące życiem, kipiące entuzjazmem pracy i radością pokojowego budownictwa, zamieniły się w uyspiska gruzów.

wszystkie działki tworzyć będą jeden maszyn. W ten sposób każdy kolchoźnik będzie miał przy domu 700-800 m kw. ogrodu oraz sad z 15-20 drzewami owocowymi, a przydzielone owoce obrabiał przy pomocy maszyn.

Jak w dużym mieście

W celu najekonomiczniejszego rozwiązania planu zabudowy przyjęto dom dwumieszkańcowy jako typowy. Pozwoli to również na zredukowanie obszaru (Dokończenie na str. 4-6)

Twórczość
MIESIĘCZNIK
ZWIĄZKU
LITERATÓW
POLSKICH

Na widowni międzynarodowej

Korea — sumienie świata

tak nie wywołałyby żadnego oddźwięku w sercach opinionej twarzą skorupą nienaści do wszystkich co postępowe i sprawiedliwe, do wszystkiego co ludzkie.

Blask złości jest dla tych ludzi silniejszy, niż blask lun gorzących nad Koreą. Oślepieni nim, nie dostrzegają żywego człowieka, nie uznają faktu, że ten żywy człowiek nie chce być dłużej przedmiotem eksploatacji.

ludzka, z której gromadzą sobie kapital na „czarną godzinę” kryzysów i klęsk.

W te samą noc, kiedy tysiące ludzi przy 35-stopniowym mrozie opuszczało płonący Phenian, na biurkach akcjonariuszy wielkich banków i towarzyszy przemysłowych w Nowym Jorku i Waszyngtonie piętrzyły się stopy banknotów. 43 miliardy dolarów przyniosła wojna koreańska monopolom amerykańskim. 43 miliardy przyniosło zrównanie z ziemią wielkich miast, wymordowanie tysięcy ludzi, zniszczenie pokojowej gospodarki dzielonego na rod, który niczego innego nie pragnął jak tylko spokojnej pracy i przyjaźni ze wszystkimi narodami świata.

43 miliardy to ogromna suma, gdy się ją porówna z rocznym zarobkiem robotnika w kraju kapitalistycznym. Ale jakże mała, gdy się jej przeciwstawi cenę łoż matkę koreańskich, placących nad trupa mi swoich dzieci!

Bestialskie zbrodnie dokonywane przez napaśników na na rodzinie koreańskiej nie zdolaly jednak złamać jego ducha oporu i nieugiętej woli walki. Młoda Koreanka, Kim, której dziecko zabite zostało pocis-

kie amerykańskim, wstąpiła do szeregów partyzantki, aby tam walczyć z najeźdźcą i pomścić śmierć swego dziecka.

W miejscowości Tai-Den grupa młodych patriotów koreańskich — najstarszy z nich miał zaledwie 18 lat — przed egzekucją śpiewała pieśni bojowe.

Staruszka, którą patrol lisymanowców prowadził na śmierć za to tylko, że syn jej walczył w szeregach Armii Ludowej, rzuciła w twarz oprawcom słowa: „Nie minie was kara, wy katy!”

Stary robotnik Kim Giu Bok, którego cała rodzina wymordowana została w bestialski sposób, zwrócił się do wojska z prośbą, aby mu pozwoliło pójść na front. „Dajcie mi broń — mówil — a jeśli odmówicie chwycę siekiere i będę nią walczył z wrogiem.”

UMĘCZONA KOREA NIGDY NIE WYBACZY NAJĘDZCOM ICH BARBARZYŃSTWA

Jak stwierdza raport koreańskiej komisji do badania zbrodni amerykańskich, „nigdy nie wygaśnie w sercach Koreańczyków święta nienawiść do amerykańskich zaborców, którzy

przyniesli narodowi koreańskiemu niesłychane cierpienia.”

Pomimo straszliwych cierpień, pomimo ofiar i wyrzezeń, naród koreański ani na chwilę nie składa broni. W walce o szczęście i prawo do życia nie jest odosobniony. Wręcz z nim walczą wszystkie narody świata.

Na całej kulii ziemskiej nie ma dziś ani jednego uczciwego człowieka, który by nie jednoznacznie się myślał z ludźmi wypędzonymi ze swych domów, ginącymi z głodu w amerykańskich obozach koncentracyjnych.

Coraz więcej głosów domaga się położenia kresu wojnie koreańskiej, ukarania morderców dzieci, powstrzymania zbrodniczych zapędów szaleńców, dążących do wywołania nowego światowego konfliktu.

Korea stała się sumieniem ludzkości, gorejącą pochodnią, której płomień zagrzewa serca ludzkie do coraz zaciętszej walki.

Pokój, o którym marzą dzieci koreańskie w swych gorących kochanych snach, przerywanych co chwila wybuchem bomb i jękami zabijanych ludzi, musi się stać powszechnym udziałem i nienaruszalnym prawem wszystkich narodów.

To jest celem walki, prowadzonej przez cały obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

Cel ten będzie osiągnięty.

M. Danielewska

Nowy typ osiedla

Architekci, inżynierowie i rolnicy-specjaliści stanęli w obliczu zadania stworzenia nowego typu osiedla, nie ustępującego miastu pod względem urządzeń i warunków kulturalno-bytowych, a jednocześnie czyniącego zadość wszystkim wymogom produkcji rolniczej. Miasto takie winno posiadać wodociąg, kanalizację, elektryczność, radio, doskonałe jezdnie i chodniki, parki i skwery, klub, szkoły, domy towarowe. W domach mieszkalnych winny być zainstalowane łazienki, wybudowane werandy.

Jak wiadomo, koszty budownictwa wznoszących wprost proporcjonalnie do obszaru danego osiedla i odwrotnie proporcjonalnie do gęstości zabudowania. Po przedyskutowaniu wszystkich kwestii z kolchoźnikami — przyjęto projekt osiedla o minimalnej długości ulic i minimal-

DROGAMI CIĄGNA TŁUMY UCHODZCÓW Z PŁONĄCYCH MIAST I WSI

Popędzani kolbami amerykańskich żódników i ich lisymanowskich slugusów, włoką się na południe, na pewną śmierć z głodu, wyczerpania i zimna, z rozpaczą zastęgi w sercach i w oczach, podnoszących się wciąż ku niebu. Po niebie zaś, jak złowrogie sepy kraują samoloty ze znakami USA.

Ci, którzy każą tym samolotom startować do lotów niosących zagładę i zniszczenie, ci którzy kierują rękami strzelającymi do bezbronna jęńców, — ci wszyscy znajdujący się w bezopiecznym miejscu. Jęki mor dopanych dzieci nie docierają do ich zaciężnych gabinetów, a gdyby nawet docierały, to i

Skończyła się era wiejskich „babeł”

Najwięcej dzieci rodzi się na Dolnym Śląsku

Wspaniały rozwój placówek ochrony macierzyństwa i zdrowia dziecka

Na skutek reorganizacji, przeprowadzonej w oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego, wszystkie placówki opieki zdrowotnej nad matką i dzieckiem podlegają bezpośrednio Wojewódzkiej Centralnej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka, Pracując znanymi lekarzami, zwracając się do dyrektorów Poradni, dr. Tarnowicz-Barlickiej, cenionej lekarza-pediatry, zapytaniem, co się robi dla licznej rzeszy matek i dzieci dołnośląskich.

17 izb porodowych

Najwyższy w kraju przyrost naturalny, jakim chlubi się woj. wrocławskie, dyktuje konieczność tworzenia izb porodowych w matkach ośrodkach — wyjaśnia dr. Barlicka. — Gdy woj. szczytówskie symulują otwarcie 12-iej Izby Porodowej, to w naszym województwie przed kilkoma dniami dokonaliśmy otwarcia 26-iej Izby w Legnicy i 27-iej w Krośnicach.

W 1952 r. nastąpi otwarcie dalszych 17-tu izb. Wszystkie posiadają pełne wyposażenie i zdolna nie stanowi „martwej pozycji”. Wszystkie są czynne, a także każda kobieta, nawet z najbar- dziej zapadłego zakątka, może już urodzić dziecko pod opieką kwalifikowanej położnej, a w razie potrzeby ma zapewnioną pomoc lekarza. Kluczem do kres działalności przysłowiowych „babeł” wiejskich.

Centralna Poradnia Wojewódzka ma 3 inspektoriaty, na czele których stoją lekarze-pediatrzy, niezależnie od 4 konsultantów specjalistów — pediatry, podnoszących poziom pracy lekarzy powiatowych drogą instruowania ich i zaznajamia-

nia z ostatnimi zdobyczami nauki.

Struktura organizacyjna

Pierwszy inspektorat obejmuje całkowitą opiekę, nie tylko zdrowotną, dzieci do lat 3-ich. Kieruje nim dr. Jaworska, która mówi:

— Mam w całym województwie 10 Domów Małych Dzieci, w tym 1 dla dzieci zagrożonych gruźlicą w Trzebnicy i 1 dla niedorozwiniętych w Pieszkowicach, pow. Kłodzko. Domy te przyjmują sieroty, bądź dzieci chwilowo pozbawione matczynej opieki (np. matka chora przebywa w szpitalu). Ponadto dysponujemy Dorem Matki i Dziecka we Wrocławiu przy ul. Krakowskiej 28.

— Chłubiśmy się rekordową ilością żłobków — mówi dalej dr. Jaworska. — Mam już 102 żłobki przykładowe i 46 dzielnicowych, a odłdak T.P.D. zajmuje się już wyłącznie wychowawstwem dzieci od lat 3-ich, przejęliśmy opiekę nad wiejskimi żłobkami sezonowymi, prowadzonymi przez ZSCH.

Pododdział inspektoratu stanowi dział świadczeń społecznych (daw. Opieka Społ.), prowadzony przez ob. Bałtyzową. Podopiecznymi są ludzie nie korzystający z ubezpieczeń, a których dochód roczny wynosi mniej niż 30 zł z zuboża. Ludzie obciążeni licznymi rodzinami, albo ofiary klęsk żywiołowych.

Matki — matkom

Do niedawna Centr. Poradnia prowadziła punkty Opieki nad Matką i Dzieckiem, trudniące się dożywianiem, przydzielając też boni na mleko. Uległy one likwidacji, gdyż wskutek ogólnej

poprawy warunków bytu zmniejszyła się wybitnie liczba podopiecznych.

Otwarta niedawno pierwsza we Wrocławiu Zbiornia Mleka Kobięcego przy Ośrodku Zdrowia na ul. Kościuszki rozwija coraz bardziej ożywioną działalność. Matki mające nadmiar pokarmu, z korzyścią dla własnego zdrowia ratują inne matki, cierpiące na niedobór lub brak pokarmu. Wkrótce nastąpi otwarcie takiej Zbiornii w Legnicy.

Drugiemu inspektoratowi — położnictwa, z dr. Nowek na czele, przypada opieka nad Izbnami Porodowymi, szkołami położniczymi i poradniami. Trzeci inspektorat obejmuje opiekę lekarską nad młodzieżą szkolną, poczynając od przedszkoli, oraz Domy Dziecka do lat 14-tu. Kieruje nim dr. Ziemińska. Szeregówy program jego działalności jest obecnie opracowywany w Min. Zdrowia.

Profilaktyka

Wyjątkowo korzystne warunki klimatyczne i lokalowe przestępują Dolny Śląsk do szerokiej rozbudowy dziecięcej profilaktyki. Dotychczas wyraża się ona cyfrą 14 Prewentoriów i 4 Domów Zdrowia: w Czarniowie (gociele i późna krzywizna), Kudowie (zaburzenia w krążeniu), Szczawniej-Zdroju (astma) i Polanicy (niena lub serce). Centr. Poradnia kieruje też dziećmi do Rabki, Ciepłocinek i Kołobrzegu i przyjmuje karty dzieci po chorobie Heine Medina. Dzieci wysyła się do uzdrowiska Janki Łaznie w Czechosłowacji.

6 Stacji Dworcowych na węzłowych dworcach, czynnych dzień i noc, dla podróżujących matek z dziećmi do lat 6-ciu i 2 poradnie specjalistyczne: pediatriczna i chirurgiczno-ortopedyczna we Wrocławiu nie zadowolają jeszcze ambicji Centr. Poradni. Po zdobyciu odpowiednich lokali powstaną po-

radnie chorób usznych, ocznych i nerwowych.

Zespoły terenowe

Każdy powiat ma swój zespół terenowy. Jest ich już 20. Zespół taki składa się z lekarza, pielęgniarzy, referenta i szoferka z samochodem. Obecnie 1 wóz obsługuje 2 powiaty. Zespół terenowy stanowi organ nadzorczy placówek w powiatach, gdzie każde większe skupisko posiada poradnię. Dojazdowość do spot obsługuje też Punkty Zdrowia w spółdzielniach produkcyjnych, PGR itp. Zwiększenie ilości zespołów terenowych uzależnione jest od dopływu nowych kadr lekarskich i pielęgniarczy, których brak daje się odczuwać.

Kolumna ruchoma, zaopatrzona w sanitarkę, składająca się z lekarza i pielęgniarzy, posiadających zapas leków i sprzęt, spędza 4 dni w tygodniu, nie opuszczając terenów. Niedawno kolumna przejechała 500 dzieci w Bolesławcu, po czym udała się do Lwówka celem zwalczania epidemii odry, zaważąc tam środki zapobiegawcze „Gamo-globuline”.

Nowością jest Poradnia Społeczno-Pracowa, czynna 2 razy w tygodniu po 2 godz. przy Centralnej Poradni, prowadzona przez dr. Browińska.

Akcje zapobiegawcze

Z większych akcji zapobiegawczych niedawno zakończono akcje przeciwbiegunkowa, a trwa akcja przeciwkrzywizna, rozdziel kapsulek tranowych i mleka sproszkowanego, propaganda drogą pogadań z matkami w Ośrodkach Zdrowia i w zakładach pracy — właściwego żywienia dzieci, higieny itp. Wkrótce rozpoczyna się przygotowanie do akcji kolonii letnich.

— Dla osiągnięcia pełnych wyników konieczna jest najściślejsza nasza współpraca z organizacjami społecznymi: z ORZZ, Radami Zakładowymi, Z.S.Ch. i Ligą Kobiet, które winny nam pomagać w odchowaniu Polsce Ludowej zdrowych młodych obywateli i świadomych swych zadań matek — kończy dr. Jaworska.

Maria Zawadzka

Wśród nowych księzek

Prawdziwi ludzie

Francuski Ruch Oporu przeżywał podobne momenty, jak ruch oporu w Polsce. I tu i tam burzące ogólnie polityczne na emigracji, usiłowały stłumić boję zryw antyfaszystowskiego podziemia; i tu i tam reakcyjne elementy podziemia zwalczały patriotyczne organizacje oporu. I tu i tam prawdziwa, czynna i celowa walka z hitlerowskim okupantem toczyła się pod sztandarami rewolucyjnego ruchu robotniczego.

Powieść Jean Laffitte’a — „Milczące maszyny” pokazuje nam wyinek z walki lewicowej organizacji oporu F. T. P. (Franc-treurs et Partisans), której siłą napędową była „Partia Rostzelan-nych”. Francuska Partia Komunistyczna.

Ale powieść Laffitte’a w zwięzłym skrócie pokazuje nie tylko fragmenty epopei walki podziemia, lecz również Francję powojenną, w której faszyści i reakcyjniści usiłują — jak poprzednio ośrodek de Gaulle’a w Londynie — zdyskontować zasługi wojenne komunistów, niszcząc zarazem samych komunistycznych bohaterów. Pokazuje ta powieść Francję, w której zdręcza ruch oporu o- bła karierę, w której natomiast przesławia się tych, którzy o Francję walczyli.

Powieść Laffitte’a demontuje przytem potęgę solidarności wal-

czących komunistów, potęgę, która wynika z ich heroizmu, sprawności organizacyjnej, ofiarności i z tego, że pozostają ludźmi w najcięższych momentach, gdy inni, pozbawieni idealnego kregosłupa, tracą swą ludzkość.

Kd. *) Jean Laffitte — „Milczące maszyny”, powieść, tłum. z francuskiego Hanna Olejdzka. Wyd. II — PIW, 1950.

Pałac Zdrowia dla górników

W uzdrowisku Cehaltbu położonym w stoniecznej Gruzji, buduje się piękne sanatorium górnicze, które zarówno pod względem stylu architektonicznego, jak i urządzeń wewnętrznych przewyższy wszystkie dotychczasowe, nowoczesne sanatoria Związku Radzieckiego.

W gmachu, którego budowa dobiega końca, znajduje się wielka sala koncertowa, przeznaczona na imprezy dla mieszkańców sanatorium, biblioteka, automatyczna stacja telefoniczna na trzysta numerów, radiowęzeł oraz inne urządzenia zapewniające wypoczywającym górnikom godziwy, miły i przyjemny wypoczynek.

Ogólne koszty budowy tego pięknego sanatorium wyniosły ponad 40 milionów rubli.

Listy do SŁOWA

Niedbalstwo powoduje nieszczęśliwe wypadki

„W Jeleniej Górze na ulicy Stalina, obok domu nr 38 — pisze nam ob. B. — znajduje się studnia kanalizacyjna głębokości około 3 m. Zdawło by się, że nie nadzwyczajnego, na wielu ulicach są podobne studnie. Tak, ale studnia na ulicy Stalina jest odkryta”.

W październiku ubiegłego roku złożono podanie do ZNK z prośbą o zakrycie studni. Próba nie odniosła skutku, 11 bm. ob. B. napisał podanie i oświadczył

że w MRN w Jeleniej Górze. Obiecając, że studnia niezwłocznie zostanie zakryta. Do dnia 17. br. nie uczyniono tego jeszcze, a do „studzienki” wpadło już wiele osób, doznając potłuczeń.

Ob. B. zrobił zabezpieczenie we własnym zakresie, ale jest ono niedostateczne i należało je usunąć.

„Czyby płyta służąca do zakrycia studni, była aż tak kosztowna, czy też nie ma kto zająć się tą sprawą?”

Pierwsza skarga na wrocławskie Pogotowie

„Matka moja dostała ataku serca — pisze nam ob. G., pracownica dyr. Okr. Poczty i Telegr. we Wrocławiu. Natychmiast maż zatelefonował po Pogotowie, uzyskując bezwzględnie połączenie, lecz na prośbę o przystanie karetki ktoś z drugiego końca drutu odpowiedział krótko i „rzedczowo”. Dobrze, ale przed tym proszę odszukać miejsce w jakimś szpitalu, a wówczas chorą odwieźmy”.

Trzeba przyznać, że chyba to pierwszy wypadek, by Pogotowie w ten sposób oproficło sobie obywateli. A co będzie, jeśli ktoś

zachoruje w nocy i nieszczęśliwa przydarzenia miasta, skąd w nocy nie ma lokomobili do śródmieścia? Czy Pogotowie ma tylekoby za zadanie odwieźć do szpitala? Są wypadki, kiedy choremu należy natychmiast udzielić pomocy, jeszcze przed odwiezieniem do szpitala.

A może Pogotowie ma jakieś nowe zarządzenia? Dla uzupełnienia należy dodać, że ob. G. nie mógł dojść do porozumienia z Pogotowiem PCK, co nas bardzo dziwi, gdyż jeszcze nie mieliśmy skarg na pracę tej instytucji.

Trzeba zabezpieczyć otwory po drzewcach

Otrzymałmy już drugi list w sprawie zdawano by się drobnej, ale jednak bardzo istotnej: chodzi o niezabezpieczone otwory po drzewcach. Zwracaliśmy uwagę w notatniku wrocławskim, że otwory te powodują nieszczęśliwe wypadki, jak to miało już miejsce na ulicy Stalina.

Słusznie ob. R. zwraca uwagę na to niedopatrzenie. Trzeba wszystkie otwory jak należy zabezpieczyć, bo coraz częściej jesteśmy alarmowani o wypadkach.

Sądymy, że odpowiedni resort w MRN postara się o zabezpieczenie otworów.

Instytucje wyjaśniają

SKRK wyjaśnia, że sprawa radiowęzłów należało do Dyrekcji Okr. Radioizolacji Kraju.

ZUS — Centrala w Warszawie komunikuje, że na skutek polecenia Min. Pracy i Opieki Społ., pracownik Spółki Bra-ckiej w Tarnowskich Górach obrat- Ekspozytura w Wałbrzychu potrącone z poborów służbowych premie pieniężne wypłacone poprzednio bezpodstawnie, tj. ra- zasądzie projektu regulaminu współzawodnicstwa pracy, który nie uzyskał aprobaty Ministerstwa. Dotyczyło to również pre- mij wypłaconych ob. Konstantemu Wilusiowi.

MZK we Wrocławiu wyja-

śniają, że postój tramwaju „O” przy pl. Wołoskim przywrócono dlatego, aby motorowi i konduktorzy po każdym kursie mieli 5 min. odpoczynku. Jednak w godzinach największego natężenia ruchu wozy linii „O” kursują bez postojów.

MUD, w odpowiedzi na notatkę w „Smerach Odry” wyjaśnia, że wszelkie przeliczenia sum należnych komitentom są zgodne z par. 2 pkt. 4 ustawy, zamieszczonej w Dz. Ustawy poz. 461. Komitentom należy wypłacić za sprzedany towar przed 23. października 1950 r. sumę przeliczoną w stosunku 100:1.

Odpowiedzi Redakcji

Władysław Kowalski. Nie podziwiamy poglądu Obywatela „Pracownik Zjednoczenia Przemysłu Roszarczego”. Sprawę poruszoną przez Was przekaza- no ORZZ. O wyniku powiadomimy.

Jan Lubiatowski. Należy złożyć powtórną podanie wraz z załącznikiem drogą służbową do CUSZ.

Edward Stankiewicz. Wyczerpujące wyjaśnienie otrzymacie od Dyrekcji Kursu Feleczerskiego.

Maria Brandt. Zarządzenie ZNK jest słuszne, ponieważ Głównie-ka zajmuje sama przestrzeń 2000 m kw. Unieważnienie umowy leży w kompetencjach ZNK. Ob. Garbacz winien zwrócić koszty założenia ogródka.

Henryk Panasuk. Uchylenie przydziału mieszkaniowego poprzedniego lokatora nastąpiło dn. 19.1. br. Przydział na wspomniane mieszkanie i moście otrzymał dopiero po upływie 3 dni.

Jan Stopa. Orzeczenie uchylenia przydziału mieszkaniowych przy ul. Abramowskiej i Ol- szewskiego zostało cofnięte.

Zygmunt Međrzycki. Dom przy ul. Stolarskiej 36 został przydzielony Pafałagowi (Nr pisma

1495/42.V.46) Mieszkania przydziałem przez Pafałagowi są mieszka- niami służbowymi. Pafałagowi przydzielono nie cały Graczyński, lecz tylko niektóre bloki. Administracja przy ul. Odkryw- ców jest administracją Pafałagowi.

O wynikach imprez sportowych informuje szybko i dokładnie

PRZEGLĄD SPORTOWY



W-7



— No i cóż? — zapytał Geist.
— Czy pokazywał pan to chemikom?
— Pokazywałem.
— I cóż oni?...
— Obejrzeł, pokiwali głowami i powiedzieli, że to blaga i kuglarstwo, którym poważna nauka zajmować się nie może.
— Jak to, więc nawet nie robili prób? — spytał Wokulski.
— Nie. Niektórzy z nich wprost mówili, że mając do wyboru między pogwałceniem „praw natury“ a złudzeniami własnych zmysłów, wolą nie dowierzać zmysłom. I jeszcze dodawali, że robienie poważnych doświadczeń z podobnymi kuglarstwami może obłąkać zdrowy rozsądek i stanowczo wyrzekli się doświadczeń.
— I nie ogłaszasz pan o tym?
— Ani myślę. Owszem, ta bezwładność mózgow daje mi najlepszą gwarancję bezpieczeństwa tajemnicy moich wynalazków. W przeciwnym razie pochwycony bym, przedziwną lub później odkrytą metodę postępowania i znalazłoby to, czego bym im dać nie chciał...
— Mianowicie?... — przerwał Wokulski.
— Znalazłoby metal lepszy od powietrza — spokojnie odparł Geist.
— Dlaczegoś ukrywał pan przed ludźmi ów transcendentalny metal? — odezwał się wreszcie Wokulski.

— Dla wielu powodów — odparł Geist. — Naprzód chcę, ażeby ten produkt wyszedł tylko z mojego laboratorium, choćby nawet nie ja sam go otrzymał. A po wtóre podobny materiał, który zmieni postać świata, nie może stać się własnością tak zwanej dzisiejszej ludzkości. Już za wiele nieszczęść mnoży się na ziemi przez nieopatrzone wynalazki.
— Nie rozumiem pana.
— Więc posłuchaj — mówił Geist. — Tak zwana ludzkość, mniej więcej na dziesięć tysięcy wołów, baranów, tygrysów i gadów, mających człowiecze formy, posiada ledwie jednego prawdziwego człowieka. Tak było zawsze, nawet w epoce krzemiennej. Na taką tedy ludzkość w biegu wieków spadały rozmaite wynalazki. Brąz, żelazo, proch, igła magnesowa, druk, maszyny parowe i telegrafy elektryczne dostawały się bez żadnego wyboru w ręce geniuszów i idiotów, ludzi szlachetnych i zbrodniarzy... A jaki tego rezultat?... Oto ten, że głupota i występki dostają coraz potężniejszą narzędnia mnożyły się i umacniały, zamiast stopniowo ginąć. Ja — ciągnął dalej Geist — nie chcę powtarzać tego błędu i jeżeli znajdę ostatecznie metal lepszy od powietrza, oddam go tylko prawdziwym ludziom. Niech oni raz zaopatrzą się w broń na swój wyłączny użytek; niechaj ich rasa mnoży się i rośnie w potęgę a zwierzęta i ptwory w ludzkiej postaci niechaj zwolna wyginą. Jeżeli Angliej mieli prawo wypędzić wilków ze swej wyspy, istotny człowiek ma prawo wypędzić z ziemi przynajmniej tygrysy ucharakteryzowane na ludzi...
— „On ma jednakże tegoż bzik” — pomyślał Wokulski.
— Cóż więc panu przeszkadza do wykonania tych zamiarów?
— Brak pieniędzy i pomocników. Do ostatecznego odkrycia potrzeba wykonać około ośmiu tysięcy prób, co lekko licząc jednemu człowiekowi zabrałoby dwadzieścia lat pracy. Ale czterech ludzi zrobi to samo w ciągu pięciu do sześciu lat...

Wokulski wstał z krzesła i zamyślony począł chodzić po numerze; Geist nie spuszcza z niego oka.
— Przypuśćmy — odezwał się Wokulski — że ja mógłbym panu dać pieniądze i jednego, a nawet... dwu pomocników?... Lecz gdzie dowód, że pańskie metal nie są jakąś dziwną mistyfikacją, a pańskie nadzieje złudzeniami?
— Przyjdź do mnie, obejrzyj, co jest, sam zrób kilka doświadczeń, a przekonasz się. Innego sposobu nie widzę — odparł Geist.
— I kiedy można by przyjść?...
— Kiedy zechcesz. Daj mi tylko kilkudziesiąt franków, gdyż nie mam za co kupić potrzebnych preparatów. A oto mój adres — zakończył Geist podając zabrudzoną notatkę.
Wokulski wrzucił mu trzysta franków. Starzec zapakował swoje okazy, zamknął pudełko i rzekł na odchodne:
— Napisz do mnie list na dzień przed przybyciem. Prawie ciągle siedzę w domu ocierając kurze z moich reort!...
Po odejściu Geista Wokulski był jak odurzony. Spoglądał na drzwi, z którymi zniknął chemik, to na stół, gdzie przed chwilą okazywano mu naturalne przedmioty, to znowu do- tykał swoich rąk i głowy, lub chodził stukając głośno obcasami po pokoju dla przekonania się, że nie marzy, ale czuwa. „A przecież faktem jest — myślał — że człowiek ten pokazał mi jakieś dwa materiały: jeden cięższy od platyny, drugi znakomicie lżejszy od sodu. Nawet zapowiedział mi, że szuka metalu lżejszego od powietrza!...”
— Gdyby w rzeczach tych nie tkwiło jakiejś niepopeł- oszustwo — rzekł głośno — już miałbym idee, dla której warto się skazać na całe lata niewoli. Nie tylko znalazłbym pochłaniającą pracę i spełnienie najśmielszych marzeń młodości, ale jeszcze widziałbym przed sobą cel, wyższy nad wszystkie, do jakich kiedykolwiek rwa łśię duch ludzki. Kwestia żeglugi po- wietrznej byłaby rozstrzygnięta, człowiek dostałby skrzydeł.
(Ciąg dalszy nastąpi).

SŁOWO sportowe

„Ślubujemy umacniać światowy obóz pokoju“ — piszą sportowcy NRD w liście do Prezydenta Bolesława Bieruta

WARSZAWA. Prezydent R. P. Bolesław Bierut otrzymał pismo od sportowców Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którzy przebywali w wspólnym ze sportowcami polskimi narciarskim obozie treningowym. W piśmie tym sportowcy NRD składają Prezydentowi R. P. serdeczne podziękowanie za umożliwienie im uczestniczenia w obozie treningowym w Zakopanem.

Sportowcy niemieccy piszą, że fakt ten stał się możliwy dlatego tylko, iż po rozbiściu hitlerowskiego faszyzmu przez bohaterką Armii Radziecką pod przewodnictwem genialnego Generalissimusa Stalina, przed narodami otworzyła się nowa droga.

„Ślubujemy — piszą sportowcy niemieccy — że dołożymy wszelkich sił, aby naród nasz nigdy więcej nie zboczył na błędą drogę, by przyjaźń niemiecko-polska stała się

trwałą podstawą działalności młodzieży obydwu krajów. Opierając się na granicy pokoju na Odrze i Nysie ślubujemy umacniać światowy obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

dalszym ciągu pisma sportowcy NRD zapewniają, że obóz treningowy w Zakopanem pozostaje dla nich mocnym przeżyciem i będzie

bodźcem do dalszej pracy nad umacnianiem przyjaźni niemiecko-polskiej.

„Pana walka o pokój, Panie Prezydencie, o przyjaźń między narodami i demokrację, będzie dla młodzieży obu krajów świetlanym przykładem — kończy pismo do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.

Imprezy sportowe Stali - Pafawag zasilą fundusz pomocy dzieciom koreańskim

Akcja pomocy dzieciom koreańskim zatacza coraz szersze kręgi wśród sportowców wrocławskich. Ostatnio zawodnicy Stali-Pafawagu postanowili urządzić szereg imprez sportowych, z których dochód przeznaczą na fundusz pomocy najmłodszym ofiarom barbarzyńskich ataków lotnictwa amerykańskiego.

Do współpracy zaproszono sportowców wrocławskiego Ogniwia. Pingpongistów obu klubów rozegrają towarzyskie spotkania, podobnie jak siatkarze i koszykarze. Na krytym basenie MKZ dojdzie do pojedynku pływackiego.

W ringu spotkają się juniorzy obu klubów.

Szermierze Pafawagu walczyć będą z młodą drużyną Budowlanych lub WKS-u. Natomiast przeciwnikiem florecistek będzie reprezentacja innych klubów wrocławskich.

Zapaśnicy ligowej drużyny wybierają się na zawodów propagandowych na Psie Pole.

O terminie rozegrania powyższych zawodów zawiadomimy czytelników w najbliższych numerach „Słowa”.

WWS mistrzem ZSRR w hokeju rosyjskim

MOSKWA. Na stadionie Dynamo odbył się przedostatni mecz w hokeju rosyjskim o mistrzostwo Związku Radzieckiego między drużyną gospodarzy i Skrzydłami Sowieciek. Zwyciężyły Skrzydła Sowieciek 4:3, zapewniając sobie tym samym trzecie miejsce w mistrzostwach.

Mistrz Związku Radzieckiego na rok bieżący w hokeju rosyjskim została drużyna WWS, która ukończyła rozgrywki finałowe bez porażki, zdobywając w 9-ciu spotkaniach 17 pkt. Na drugim miejscu znajduje się moskiewskie Dynamo — 10 gier — 24 pkt. przed Skrzydłami Sowieciek — także 10 gier i 13 pkt. Niespodzianką było zajęcie dopiero czwartego miejsca przez zesłozerskiego mistrza ZSRR — CDKA, który w 9-ciu spotkaniach uzyskał 10 pkt.

Do ukończenia rozgrywek pozostał już tylko jeden mecz między

CDKA i WWS. Spotkanie to jednak nie wpłynie decydująco na zmianę w tabeli.

OBWIESZCZENIA

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej podaje do wiadomości, że przyjmowanie stron w sprawach mieszkaniowych przez Biuro Wojewódzkiej Komisji Lokalowej oraz przez Wydział Gosp. Kom. i Mieszek. odbywa się codziennie (prócz niedziel i świąt) w godzinach od 10-tej do 12-tej i od 17 do 18-tej w gmachu przy ul. B. Preficza 9, wejście z ulicy Energetycznej pokój Nr 3 i 4 parter. K-189

FACHOWCY POSZUKIWANI

Pomoc biurowa magazyniera natychmiast potrzebna. Zgłaszać się: Zakład Dzierżawski - Odzieżowy, Ruska 51, II brama, III piętro. K-199

Prezydium W. R. N. udzieliło ob. Bieda Michalowi zezwolenia na zmianę nazwiska na Biernicki. K-192

3 wykwalifikowanych młynarzy zatrudni natychmiast Młyn Zachowice, Zespół Gniechotych, powiat Wrocław. 416

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE
KUPIMY kuchenkę gazową z piekarnikiem w dobrym stanie. Oferty „Słowo” pod „Gaz”. 499

SPRZEDAM kaloryfer gazowy. Karłowice, plac Dniowski 2/2. 484

SPRZEDAM samochód osobowy Hanomag Kurier, licznik, szyby, securit. Wrocław, ul. Witosa 49 m. 11. 496

KUPIE pianino, stan dobry. Oferty „Słowo Polskie”. „Pianino”. 488

SPRZEDAM wózek dziecięcy, waga niemowlęca. Bałuckiego 16/3. 489

ZGUBY
SKRADZIONO legitymację związkową Nr 032421 i inne dokumenty. Mikrut Hallna. 525

ZAGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Pazdej Antoni. 495

ZGUBIONO książeczkę wojskową, junacką, odcinek zameldowania, zaświadczenie zwolnienia z więzienia na nazwisko Plekietko Antoni. 486

ZGUBIONO metrykę urodzenia, odcinek zameldowania i kartę telegramową S.P. na nazwisko Wiesława Kowalska, Wrocław, ul. Gajowa 76/4. 485

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. książeczkę wojskową RKU Wrocław, odcinek zameldowania na nazwisko Sygitt Roman. 487

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, odcinek zameldowania, zaświadczenie tożsamości na nazwisko Michalska Cecylia, Wrocław. 492

UNIEWAŻNIAM odcinek zameldowania Grzeszkowiak Klara, Świdnica, Leleweja 13. P 30

SKRADZIONO zaświadczenie wojskowe Nr 238348, odcinek zameldowania na nazwisko Banaś Henryk. 498

WOLNE POSADY
POTRZEBNA uczciwa pomoc domowa. Ogłoszenia od godz. 5 wiecz. Wrocław, Pocztowa 17 m. 3. 502

POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem. Karłowice, Ujejskiego 17. P 29

POTRZEBNA pomoc domowa warunki dobre. „Autobazaz”, Świerczewskiego 79. 493

GOSPOSIĘ z referencjami przyjm. Leleweja 49, I piętro. 491

LOKALE

STUDENT-absorbent poszukuje pokoju na kilka miesięcy. Oferty „Słowo”. „14”. 490

ZAMIENIĆ 3-pokojowe w 3-izbenne mieszkanie Jelenia Góra na podobne Wrocław. Zgłoszenia „Słowo” pod „Dwumiesięczny termin”. 494

ZA ZWROT kosztów remontu odstąpić 3 pokoje kuchnia, wszelkie wygody, wylączone z kwaterunku, przy dworcu Głównym. Oferty „Słowo Polskie”, ul. Olawska pod „Likwidacja”. 494

POSZUKIWANIA RODZIN

BRAĆWONA Anieł Marczak z córką Aleksandrą i wnuczkami Danusią i Zenkiem poszukuje „Nana” Fabiosa Halina, Wrocław, ul. Leleweja 10/2. 414

ROZNE

PUNKT usługowy artystycznego cerowania i reperacji garderoby, obróbki, bielizny. Wykonanie terminowe. Ceny niskie. Otworzyła dnia 3 stycznia 1951 r. S-nia Prac. „Nysa”. Wrocław, ul. Dworcowa 3. K 21

500 Zł NAGRODY znalezcy piaskiego zegarka kieszonkowego „Longines”, utraconego dnia 21. I. godz. 19-19.30 na trasie Nowowiejska, pl. Grunwaldzki, ul. Paderewskiego. Zgłoszenia: ul. Szewska 49 u portiera. 497

Startując w różnych dyscyplinach sportu, zapoznają się wcześniej ze stanem swego zdrowia.

Ułatwi Ci to bezpłatnie Centralna Wojewódzka Poradnia Sportowo - Lekarska przy III Klinice Chorób Wewnętrznych.

Obok bardzo dokładnych badań internistycznych i chirurgicznych w Poradni są wykonywane badania dodatkowe jak: rentgen, elektrokardiogram, próby wysiłkowe itp. Ponadto, Poradnia zaleca wszystkim przypadki uszkodzeń i zachorowań pozostających w związku ze sportem.

Poddając się badaniom wspólnym, Centralna Poradnia Sportowo - Lekarska określi Ci jakiego rodzaju sporty winienes uprawiać ze względu na stan Twego zdrowia.

Lekarskie badania okresowe będą racjonalnie kierować Twoim treningiem i w razie wystąpienia pierwszych, nieraz niedostrzeganych objawów szkodliwości, zapobiegają przewlekłej chorobie.

Centralna Wojewódzka Poradnia Sportowo - Lekarska przy III Klinice Chorób Wewnętrznych, Wrocław, ul. Pasteura 4, czynna jest codziennie od godz. 16-19 w lokalu własnym.

Należy mieć przy sobie książeczkę zdrowia, lub wkładkę do książeczki sportowej.

Reorganizacja ligi żużlowej

WARSZAWA. W roku bieżącym rozgrywki Ligi żużlowej odbędą się w zmienionej formie. Zamiast poszczególnych klubów w skład Ligi wejdzie 10 drużyn reprezentujących Zrzeszenia Sportowe: 8 drużyn Zrzeszeń CRZZ, oraz po jednej CWKS i Gwardii.

Zmieniony został również system rozgrywek. W poszczególnych zawodach żużlowych uczestniczyć będą tylko dwie drużyny. Zespoły walczą systemem z każdym.

W dniach od 2 do 4 lutego odbędą się w Krakowie indywidualne mistrzostwa Polski kobiet w tenisie stołowym. Turniej krakowski zgromadził nasze najlepsze zawodniczki w tej dyscyplinie sportu.

W dniach od 3 do 5 marca br. w Częstochowie odbędą się indywidualne mistrzostwa Polski w konkurencji juniorów. (Bil)

Kadra okręgowa pingpongistów

Sekcja tenisa stołowego przy WKRF postanowiła utworzyć kadre okręgową, która składać się będzie z najlepszych zawodników Dolnego Śląska. Każdy podokręg ma wyprowadzić po 3 swoich najlepszych ping-pongistów na podstawie przeprowadzonych u siebie rozgrywek.

Spśród członków kadry zostanie wybrana reprezentacja okręgu dolnośląskiego na indywidualne mistrzostwa Polski, które odbędą się w Lublinie w dniach 17 i 18 lutego.

Z notatnika reportera

W dniach od 1 do 4 lutego odbywać się będą w Szklarskiej Porębie mistrzostwa narciarskie Polski juniorów.

Z bardziej znanych zawodników w zawodach wezmą udział: Janowski, Karpel i Tajner. (Bil)

Nocne koszulki i lizeska

„Moda i Życie” nr 3
W-10

— Świat, światu, światu, o świecie. A jak jeszcze? — Aha, jeszcze raz świat.

Warwara przebrała się, wsunęła nogi w miękkie pantofle, obramowane przeszłym futrem, i mimo woli spojrzała w wiszące na ścianie lustro. Fryzura potargała się trochę i Warwara przyszło na myśl, by uczesać się tak, jak teraz czesze się Olga: zebrać włosy do góry i zawiązać je. Czy będzie jej do twarzy? Uzbrojona w grzebień, rozplótła zρέcznie warkocze i zaczęła rozczesywać gestwinę błyszczących, trzeszczących pod dotknięciem włosów, unosząc je ręką, by grzebień dostał się do samych korzeni. Potem odrzuciła je do tyłu, potrząsnęła głową, ale gdy czarna fala spłynęła już na plecy i Warwara zamierzała ułożyć je fantazyjnie stuknął drzwi i ktoś wszedł do mieszkania. To nie Chiniak i nie pani Helena. Kto to wszedł? Męskie głosne kroki... Ona je zna!

Warwara w porwywie radości szarpnęła firanczką i z grzebień w rękę wyjrzała ze swego pokoju.

— To pan, Piatonie? — spytała z radosną jeszcze twarzą.

Logunow nie odpowiedział patrząc na nią z ciekawością. Cóż mógł jej zresztą odpowiedzieć? Tak, to ja. Dziwne pytanie, i głupio byłoby odpowiedzieć tak komuś, kto stoi i patrzy na ciebie.

— A tyś myślała, że... — odparł się niepewnie.

— Nic nie myślałam! — odparła Warwara broniąc swego prawa do niezależności i do tego, by nie wtrącano się w jej osobiste sprawy: zbudziła się w niej już kobieta.

Logunow patrzył na nią. Wyglądała pięknie z tym bogactwem rozpuszczonych włosów, z płomieniami w oczach. Położenie włosów przyczyniło na pierś i zaczęła od niechcenia zaplatać gęste warkocze. Ale nagle wstrząsnęła się i radosny uśmiech opromienił jej twarz.

— Co za wiosna, panie Piatonie! — rzekła śpiewnym głosem.

RADIO

PIĄTEK, 26 stycznia 1951 r.
Program I
5,10 Pocz. audycji 5,13 Sygnał czasu 5,15 Wiadom. poranne 5,20 Koncert 6,00 Program dnia 6,10 Wszehn. Rad 6,30 Dziennik 6,45 Polska pieśń masowa 6,50 Gimnastyka 7,00 Muzyka 8,00 Wiadom. poranne 8,05 Muzyka 8,55 Audycja szkolna 9,15 Muzyka 9,50 „Maksym z kolechozi” 10,10 Aud. dla przedszkol 10,30 Muzyka 10,50 Informacja 10,55 Aud. szkolna 11,15 Koncert 11,50 Głos mają kobiety 11,57 Sygnał czasu 12,04 Dziennik 12,15 Muzyka 12,30 Aud. dla wś 12,55 Na swojską nutę 15,25 Program 15,30 Aud. dla świetlic dzieci 15,50 Muzyka 16,00 Dziennik 16,20 Pogadanka dla kursów partyjnych 16,35 Kompoz. Tygod. 17,00 Lekcja jęz. rosyjskiego 17,20 Z kraju i ze świata 18,00 „Tak hartowała się stał” 18,20 Muzyka ludowa. Aud. dla wś 19,00 Muzyka 19,40 Aud. dla młodzieży 20,00 Dziennik 20,50 Koncert symfon. 21,30 „Porozmawiajmy” 21,35 Polska pieśń masowa 21,40 Wszehn. Rad. 22,02 Muzyka 23,00 Ostat. wiadom. 23,10 Program na dzień nast. Program II
5,10 Pocz. audycji 5,13 Sygnał czasu 5,15 Wiadom. poranne 5,20 Koncert 6,00 Wiadom. poranne 6,05 Gimnastyka 6,15 Koncert 6,45 Program dnia 6,50 Muzyka i komunikaty 7,00 Dziennik 7,15 Muzyka 7,20 Wszehn. Rad. 7,40 Muzyka 8,00 Wiadom. poranne 13,25 Program 13,30 Aud. dla Kl. I—II 13,50 Utwory Kompoz. radz. 14,20 „Radosciasta morska czuwa 14,30 Aud. szkolna 14,50 Muzyka 15,20 Aud. oświatowa 15,30 Aud. dla świetlic dzieci 15,50 Muzyka 16,20 Progr. pozost. aud. i komun. 16,25 Z miast i wsi D/Sł. 16,45 „Słowo honoru” 17,00 Wiadom. popoł. 17,05 Reportaż 17,15 Muzyka 17,45 Aud. poetycka 18,00 Sylwetki racjonalizatorów 18,10 Muzyka 18,45 Nasi koresp. piszą 18,50 Aktualia 19,00 Wszehn. Rad. 19,20 Muzyka 20,00 Dziennik 20,30 Muzyka 21,00 Aud. dla Jugostawii 21,30 Aud. dla Francji 22,00 Aud. literacka 22,15 Koncert 23,00 Ostat. wiadom. 23,10 Muzyka powyższa 23,55 Program na dzień nast.



Tłumaczyła Zofia Łapicka 151

He to już czasu minęło! I jak szybko płynął! Warwara skończyła już dwadzieścia trzy lata, lecz wydaje jej się wciąż, że teraz dopiero nadeszła jej młodość i całe życie ma przed sobą, w dzieciństwie żyła jak mała staruszka.

W domu nie było nikogo. Jedynie wszytkowidzące słońce zaglądało przez otwarte już szyby i wesole „zajęczki” skakały po ścianach i suficie.

— Wiosna, wiosna, wiosna! — powtarzała Warwara zdejmując obok wieszaka palto, boty i czapkę.

Pomyślała o Jakucie, który zupełnie na serio zalecał się do niej, obok sań na rozmięklej drodze i roześmiała się bez troski.

— Zupełnie chłopak oszalał! Wyjechał z szafki kawałek chleba i poszła do swego pokoju ze słowami:

— Wiosna, wiosna!

Była zmęczona i radosna. Czula się zupełnie jak bez troski dziecko. Przebierze się zaraz, włoży domową sukienkę i zajądzie do nauki. Ach, jak interesująco żyć na świecie!

W ringu Hall Ludowej...

„Dziesiątka” pafawagowców walczy z poznańskim Kolejarzem o mistrzostwo II ligi

Przed dwoma tygodniami pięściarze Stali-Pafawag rozpoczęli w spotkaniu z łódzkim Włókniarzem pierwsze boje ligowe. W Hall Ludowej byliśmy świadkami dobrego boku, a co najważniejsze, mogliśmy stwierdzić, że pafawagowcy pod wodzą trenera Kusiaka so lidnie przygotowali się do swego pierwszego występu. Wystarczy uzupełnić lukę w wagach muszej i średniej w wadze może liczyć na wiele cennych sukcesów w tegorocznych mistrzostwach II-ej ligi.

W nadchodzącą niedzielę zobaczymy „dziesiątkę” Pafawagu w ringu Hall Ludowej w meczu z poznańskim Kolejarzem. Niedzielnego przeciwnik pięściarzy wrocławskich należy do najbliższych zespołów ligowych, dlatego nie zdziwi nas nawet stosunkowo wysokie zwycięstwo metalowców.

Pamiętamy dobrze zeszlózyczny wyścig o utrzymanie się w lidze jaki stoczyli poznaniacy z wrocławskim Ogniwem. Mimo, że Kolejarz pozostał w lidze, jednak nie zmontował silnej drużyny. Odszedł Kaźmierczak i wielu innych czołowych zawodników. Pierwszy mecz ligowy drużyna poznańska rozegrała w Mysłowicach z miejscowymi Budowlanymi przegrywając 7:13.

KOGO ZOBACZYMY W RINGU

W wadze muszej wrocławianin Rutkowski powinien wywalczyć pierwsze punkty dla swych barw w pojedynku z bardzo prymitywnym Przybyśzem. Faska napotyka również na słabego przeciwnika, Lebnego, który w Mysłowicach uległ wysoko Zadorze.

Ładną walkę powinniśmy zobaczyć w wadze piórkowej. Ja naszym należy do najlepszych zawodników swego zespołu. Spotka się on z Zajdlem.

Kucharski walczyć będzie z Nowoekim a Sawicki ze Swidrem. Jeżeli Sztolc wystąpi w wadze półśredniej natrafi na groźnego Wytyka, który lubi płać niespodzianki nawet najlepszym zawodnikom.

W wadze lekkośredniej Jarosz spotka się z Kupczykiem. Ze szczególnym zainteresowaniem oczekujemy na start Gładysia, który w spotkaniu myśłowickim zadebiutował w wadze... średniej. W półciężkiej Talarezyk skrzyżuje rekawice z Krupickim. Kolejarz nie dysponuje zawodnikiem w wadze ciężkiej dlatego Kosturkiewicz ma szansę na... uzyskanie punktów walkowerem. (Bil).

Trzy rekordy Republiki ustanowili juniorzy Mińska

MIŃSK.—Odbyły się pokazowe zawody młodzieży szkolnej pomiędzy reprezentacjami Szkół Sportowych. W imponującej imprezie wzięło udział przeszło 200 juniorów i juniorek. Na starcie stanęli gimnastyki, koszykarze, lekkoatlety i pływacy.

Na szczególną uwagę zasługują wyniki uzyskane przez pływaczki i pływaków. I tak: 15-letnia uczennica H. Prostak, ustanowiła nowy rekord Republiki Białoruskiej w konkurencji seniork, przepływając dystans 100 m st. klasycznym A w czasie 1:35,8 min.

Dwa następne rekordy ustanowili (w konkurencji juniorów): A. Wodopetow — przepływając 100 m st. kl. A w czasie 1:26,2 oraz utalentowana pływaczka E. Pisarczyk — przepływając 100 m st. grzb. w czasie 1:36,4 min. (W.W.)

Szczerza

Tak być nie może

Nie dobrze dzieje się w internacie Gimnazjum i Liceum Energetycznego przy Pl. Powstańców Śląskich 11.

Lista skarg uczniów zamieszkujących internat jest dość pokaźna. Tak np. mieszka tam 175 wychowanków, a reżników mają zaledwie 120. Co prawda nie bardzo ich potrzebuje, ponieważ 3 istniejące w internacie łazienki od września ub. roku są nieczynne, a z 5 umywalk, 3 są złuczone. Z 10 ustępów tylko dwa są czynne, przy czym uczniowie korzystają wyłącznie z jednego, ponieważ drugi jest do użytku personelu kuchennego.

175 mieszkańców internatu posiada tylko 5 szaf na ubrania, a w stołówce jest zaledwie 9 stolików i 22 stolki. Uczyć się wieczorami nie można, ponieważ nie ma żarówek. Nikt nie pomyślał o dezynfekcji pomieszczeń. Walka z pluskami jest ponad siły uczniów. Jeżeli do tego rejestru skarg dodamy jeszcze, że „pensionariusze” od miesięcy nie widzieli masła, że przeważnie na śniadania dostają suchy chleb i czarna kawa, że nie mają żadnej opieki lekarskiej, a nawet zwykłej apteczki, to naprawdę dziwić się należy, że wykazują tak duży hart woli i uczą się w tych warunkach.

Jeszcze bardziej dziwi się trzeba dyrektora Zjed. Energ. Okr. Dolnośl., która miesiąc od wspomnianego internatu, a której do dziś dnia nie wiadomo o wszystkich niedociągłościach, aczkolwiek przeprowadzona z końcem ub. roku kontrola MRN wskazywała i wiele innych — błędów wynikających.

Może dzisiejsza notatka spowoduje, że ktoś zajmie się tą sprawą i uzdrowi warunki bytowe młodzieży.

Tuwicz

NOTATNIK WROCŁAWSKI

O „Radniami radzieckich w Arctyce” mówi będzie na „Czwartku Literackim” inż. Cent. Kiewicz. Prelekcja będzie ilustrowana przezrciami. Wstęp wolny. Początek o godz. 17.

Lektora języka rosyjskiego, na kursach zorganizowanych przez Klub TPPR (Rynek 6, I p.) odbywać się będą w poniedziałki i czwartki od 17 do 21 dla I i II kursu. Zapisy przyjmują w dalszym ciągu zarówno dla początkujących jak i średniozaawansowanych, zarząd oddziału miejskiego TPPR od godz. 8.30 do 16.30.

Zebrań zarządu uczelnianego TPPR przy Politechnice odbywać się będzie w gmachu Politechniki, sala 65 Obecność członków zarządu, jak również przewodniczących i sekretarzy kół wydziałowych, obowiązkowa.

I Komisja Dzielnicowa zbiera się 26 bm. o godz. 18 przy ul. Hercena 12. Przewodniczący Komitetów Blokowych tej dzielnicy, powinni przybyć na zebra-

cy, powinni przybyć na zebra-

Kolejny odczyt o nowoczesnej destylacji i rektyfikacji wygłosi inż. St. Szecerba, 26 bm. o godz. 18 w Domu Technika.

Posiedzenie naukowe oddziału wrocławskiego Polsk. Tow. Matematycznego odbędzie się dn. 26 bm. o godz. 17 w sali 106 Politechniki.

Towarzystwo Ochrony Zwierząt zarządza 27 bm., w stołówce akademickiej Nr 2 przy ul. Wojciecha z Brudzewia, zabawę karnawałową, z której dochód przeznaczona na cele społeczne.

Po kapeluszu meksi i parasolkę, pozostawione w szatni Teatru Żydowskiego, właściciel mo że zgłosić się do dyrektora teatru, zaś ob. Leon Steczkowski po odbiór legitymacji związkowej, do redakcji „Słowa”.

Współpracownicy „Słowa”, którzy dostarczyli zdjęć i kreskówkę w ub. miesiącu, zechcą się zgłosić w dniach 25 i 26 bm. w godzinach przedpołudniowych, po odbiór honorarium.

Kwas mlekowy zastępuje ocet

Ekspozycja Wojewódzkiej Centrali Spożywczej wyjaśnia nam z jakich powodów odczuwamy na rynku brak musztardy, a niedostatecznie i octu.

Do produkcji musztardy potrzebna jest gorczyca, którą przeważnie sprowadzamy z zagranicy. Wskazaniem jest, by producent, pośrednio przez Centralę Rolniczą zakontraktował większe zasiewy gorczyca na naszych terenach.

Rozdział 1 sprzedaż musztardy natrafiają ponadto na trudności,

wynikające z braku odpowiednich opakowań.

Amatorzy musztardy, zamiast zatrzymać słoiki w domu, winni oddawać je za opłatą w uoszczędzonych sklepach i w ten sposób problem byłby częściowo rozwiązany.

Trudność zaopatrzenia w ocet wynikająca prawie wyłącznie z braku fiasek. Ocet — można z powodzeniem zastąpić kwasem mlekowym, który nawet jest o wiele zdrowszy.

H. K.

Zaopatrzenie miasta w pieczywo

Przynajmniej braku chleba zdrowotnego

Powszechna Spółdzielnia Spółdzielców jest rozdzielnią pieczywa dla Wrocławia i dostarcza go do 400 sklepów. Niestety, ten rozdział nie jest świetny. Do nie których punktów towar dociera zbyt późno, toteż słusze są narzekania na niewłaściwe zaopatrzenie Wrocławia w pieczywo.

Gdzie leży przyczyna tych nie doświadczeń? Nie ulega wątpliwości, że w transporcie.

Zapotrzebowanie poszczególnych sklepów nie jest jednakowo-
we — sklep nr 119 przy ul. Pomorskiej 49 sprzedaje 10 kg chleba i 20 bułek, a sklep nr 99 przy ul. Traugutta 194 tylko 5 kg chleba i 20 bułek.

Co ma robić PSS przy tak małej ilości pieczywa? Nie dozwolzić, by usprawnić zaopatrzenie tych sklepów, które wie lokrotnie więcej odbierają towaru?

Wobec trudności w transporcie, pytanie to jest obecnie rozwiązane. Nie wydaje nam się możliwe, aby jakiś sklep PSS

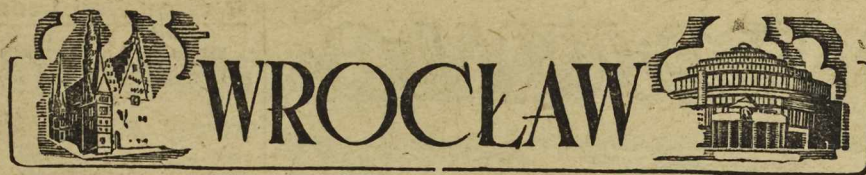
można było pozabawić chleba. Raczej trzeba powiększyć tabor transportowy i przez samochodów pusių do miasta wózki konne lub ręczne.

Nie tylko jednak pieczywo nie jest rozłożone na czas, ale zdarza się zbyt często brak pewnych rodzajów wypieku, a przede wszystkim chleba zdrowotnego, pszenorazowego Grahama i żytniorazowego Steinmetza.

Dyrekcja PSS wyjaśnia nam, że brak chleba zdrowotnego był chwilowy, wywołany brakiem mąki razowej. W tych dniach nadejdzie 15 ton mąki i brak będzie wyrównany. Jednakże jest to ilość znikoma i brak chleba zdrowotnego wystąpi znów za parę dni.

Pocieszają nas zapewnienia, że w lutym dowóz mąki razowej będzie już dostateczny i wierzymy, że dział piekarski PSS będzie lepiej dbał o potrzeby konsumentów i nie narażał rynku na braki.

(HK)



Robotnicy wrocławscy mówią:

Nie ma w społeczeństwie miejsca dla księży Gadomskich i Oborskich — wrogów narodu polskiego

Wczoraj po południu we Wrocławskich Zakładach Włókien Sztucznych oraz w oddziale „B” WZPO odbyły się zebra-
nia zgromadzenia poświęcone omówieniu stanowiska Episkopatu Polski, utrzymującego tymczasowość w administracji kościelnej na ziemiach zachodnich.

Masówkę w Zakładach Włókien Sztucznych zgalił ob. Lempaszek, referat wygłosił ob. Szuwalcki.

Mówca wspominał o zawarciu porozumienia między Episkopatem Polski i Rządem, a następnie nawiązując do punktu 8-ego układu, wykazał, że władze kościelne nie wykonały swoich zobowiązań. Dowodem tego jest choćby fakt, że nie napiętnowano księży, biorących udział w antypaństwowej organizacji A. P., których proces odbył się niedawno. Episkopat nie zrealizował również punktu 3-go, mowiącego z przeniesieniu tymczasowości w administracji kościelnej na ziemiach zachodnich.

Po referacie wywiązała się dyskusja robotników.

Choć wielu księży polskich idzie z ludem, są jeszcze jednostki wrogię narodowi polskiemu — powiedział robotnik Duksta. — Dla takich ludzi, którzy w fałdach su-
tanny ukrywają pistolet, nie ma wśród nas miejsca.

— Episkopat Polski, nie wy-

wstydiwie przemilczał sprawę Wolbromia.

ZMP-ówka Dzimira również wystąpiła przeciwko reakcyjnej części kleru i w imieniu młodzieży WZPO powiedzia-
ła:

— Nie możemy przejść do porządku dziennego nad postępowaniem księży Oborskich i Gadomskich, którzy wydali wyrok śmierci na naszego młodszego kolegę.

Głosy protestu robotników WZPO i WZWSzT dostatecznie obrazują stanowisko wrocławskiej klasy robotniczej. Rezolucje przyjęte przez zgromadzenia obu zakładów były wyrazem myśli i przekonania polskiej ludzi pracy.

Instytucje państwowe i społeczne w ciągu ostatnich trzech dni zebrały na pomoc dla dzieci koreańskich 8.974 zł 43 gr.

Należy podkreślić, że organi-

konując umowy zawartej z Rządem, rzucił kłody pod nogi robotnikowi, budującemu swą nową, socjalistyczną, przyszłość — mówił przedstawiciel 350 ZMP-owców z fabryki — ob. Skarupa.

W świetlicy WZPO przy ul. Traugutta zebrało się ponad 500 pracowników, którzy w nie mniej ostrych słowach potępili postępowanie niektórych duchownych M. in. robotnik Szymbalski oświadczył: — Dziwi mnie, że Episkopat

Jak spędzić niedzielę?

Tanie i przyjemne wycieczki organizuje Woj. Rada Turystyki

Co niedzieli wielu mieszkańców Wrocławia staje przed ciałym samym problemem: co dzisiaj zrobić? „Kilometrowe” kolejki przed kinami zniechęcają do oglądania nawet najlepszych filmów, bilet do teatru lub opery również nie łatwo otrzymać. Czyżby jako jedyna rozrywka pozostawał wieczorny dancing?

Tak źle na razie nie jest — mówi nam referentka turystyki w ORZZ. Istnieje przecież Wojewódzka Rada Turystyki i Wydział Niedzielnego, która organizuje i koordynuje ruch wycieczkowy. Kto nie chce siedzieć w czytelni, kto nie dostał biletu do kina — może odbyć przyjemną i taną podróż krajoznawczą.

Dokąd jedziemy?

Specjalne pociągi Orbisu zawożą robotniczych turystów do roz-
maitych miast Polski. W lutym planowane są wyjazdy do Katowic, Krakowa, Wieliczki, Poznania i Warszawy. Koszt każdej podróży wynosi ok. 40 zł, przy czym połowę wydatków pokry-

Oszczędności „Olginy”

Tysiące par obuwia wyprodukowano z odpadków

1 czerwca ubiegłego roku brygady młodzieży Spółdzielni „Olgina”, jedne z pierwszych we Wrocławiu, wprowadziły na terenie swego zakładu kompleksowy system oszczędzania, wzorowany na osiągnięciach Korabielnikowej.

Od 1 czerwca ubiegłego roku do stycznia br. dzięki racjonalnej gospodarce z wykorzystaniem odpadków wyprodukowano w „Olginie”: 297 par rekawiczek, 2150 par obuwia, 775 szt. galanterii. Z oszczędzonego materiału uzyskano też 100 par butów dziecięcych, 30 pirotek i 25 „śniadaniówek”, które prze-

znaczone jako dary dla dzieci koreańskich.

Stosowany system kompleksowego oszczędzania zezwolił pracownikom „Olginy” na zmniejszenie norm zużycia. W ten sposób warsztat rekawicznarski zaozczędził w ciągu 3-ech ostatnich miesięcy ubiegłego roku 112.900 m kordonka (nici), a więc na samym tylko materiale pomocniczym uzyskano 250 zł.

Jak już podawaliśmy, „Olgina” całkowicie wyzyskuje odpadki surowcowe produkując np. z filcu lub skóry: paski, kwiaty ozdobne, portmonetki itp.

H. K.

List P.I.H. do „Słowa”

O niedociągnięciach PSS

Niedawno pisaliśmy o stanie sanitarnym w placówkach PSS, wykrywając wiele istotnych i oczywistych błędów. Zarząd Powszechnej Spółdzielni odpowiedział nam, że zarzu-
ty te są niesłuszne.

Wczoraj otrzymaliśmy pismo z Państwowej Inspekcji Handlowej, które cytujemy w skrócie:

„... Wojewódzki Inspektorat PIH zawiadamia, iż przeprowadzona inspekcja potwierdziła słusność zarzutów podanych w artykule „Dla-
czego Zarząd PSS nie interesuje się stanem sanitarnym swoich placówek?” Celem usu-
nięcia stwierdzonych niedociągnięć w Gospodzie nr 3 wy-
dano PSS-owi wiele poleceń organizacyjnych oraz wystąpiono do prezydium MRN o ukaranie winnych w trybie postępowania kar-
no - administracyjnego...”

Wystarczy! Komentarzy chyba nie trzeba. Byłoby jednak wskazane, aby zarząd PSS za-
poznał się z treścią słowa SAMOKRYTYKA.

(ster)

Nowy punkt naprawy bielizny otwiera Rzem. Spółdzielnia

Rzemieślnicza Spółdzielnia Biel-
niarska powstała w listopadzie ub. roku. Mimo tak krótkiego czasu rozwinęła się dosko-
niale.

W dziale produkcyjnym ter-
kocza maszyny do szycia.

Pracują tu same kobiety — mówi kierownik spółdzielni. W ogóle w spółdzielni pracuje tylko kilku mężczyzn.

Ile działów ma spółdziel-
nia? — pytamy.

— Przy ul. Stalingradzkiej 32

Zbiórka dla dzieci Korei dobiega końca W akcji czynnych 2676 osób

Akcja zbiórki dla dzieci koreańskich na terenie Wrocławia dobiega końca.

Całkowicie zakończyły już zbiórki obwody VIII i X. Ogółem w Centralnym magazynie MKOP znajduje się obecnie ponad 12.000 podarków przysłanych przez obwody: II, III, V, VI, VIII, IX i X-ty.

W całej akcji brały udział 892 „trójki pokoju”, które zbierając dary, wszędzie spotykają się z życzliwym przyjęciem ze strony społeczeństwa.

Instytucje państwowe i społeczne w ciągu ostatnich trzech dni zebrały na pomoc dla dzieci koreańskich 8.974 zł 43 gr.

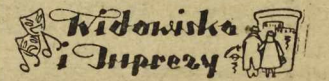
Należy podkreślić, że organi-

zacje masowe w naszym mie-
ście udzielał Miejskiemu Ko-
mitetowi Obronców Pokoju jak
najdalej idącej pomocy. Nielicz-
ne tylko instytucje za mało je-
szcze zrozumienia wykazują dla
tej akcji.

Smutnym takim przykładem jest stanowisko Dyrekcji Lasów Państwowych, która obiecała oddać do dyspozycji MKOP samochód osobowy w popołudniowych godzinach 23 stycznia, jednak samochodem nie przysłała, co skomplikowało zaplanowane prace Komitetu. (Ana)

Przyjmują członków Prezydium WRN

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej podaje do wiadomości, że członkowie prezydium WRN przyjmują interesantów w każdy czwartek od godz. 16—20 w gmachu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (b. Urząd Wojewódzki) pokój 406. W dniu 25 stycznia będzie przyjmował członek prezydium ob. Kapulkin Arnold.



Teatry

PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 „Pariś”

POLSKI — godz. 19 — „Tysiąc wie-
lecznych”

KAMERALNY — godz. 19 — „Stu-
by panięskie”, premiera.

MŁODEGO WIDZA — godz. 15 — „Gruski na wierzbie” (zami-
k.)

godz. 19.15 — „Wedził warszawa-
ski”.

Wystawy

ZPAP, ul. Stalingradzka 26 —
„Architektura wnętrza i sztuka-
dekoracyjna”

MUZEUUM ŚLĄSKIE — „Ceramika-
artystyczna”

ZYD. TOW. KULTURY — „Ksią-
żka radziecka, polska i żydow-
ska”.

Repertuar kin

ŚLĄSK — „Dziwaczek ze Słowacji”
(czesk.), godz. 16, 18 i 20.

SCALA — „Panna bez posagu”
(radz.), godz. 16, 18 i 20.

PRZODOWNIK — „Sumienie”
(czesk.), godz. 16, 18 i 20.

WARSZAWA — „Upadek Berolina”
(radz.), ser. II, godz. 16, 18 i 20.

POKOJ — „Konfrontacja” (radz.),
godz. 15.45, 18 i 20.15.

POLONIA — „Gdzieś w Europie”
(węg.), godz. 16, 18 i 20.

PIONIER — „Dziubars” (radz.),
godz. 15 i 17. Program aktual-
ności — godz. 19, 20 i 21.

TECZA — „Spotkanie nad Łabą”
(radz.), godz. 15.45, 18 i 20.15.

FAMA — „Lichwiarz Gobecek”
(radz.), czynne: czwartek, piątek
i sobota godz. 18 i 20, niedziela
godz. 15.30, 17.45 i 20.

ROBOTNIK — „Miasto młodzie-
ży” (radz.). Czynne: środa 4
czwartek godz. 19, piątek i so-
bota godz. 17 i 19, niedziela
godz. 13, 15, 17 i 19.

FOTOPLASTIKON — „Wersal” —
otwarty od godz. 9 do 21.

OGROD ZOOLOGICZNY — otwar-
ty od godz. 9 do 19.

Noce dyżury aptek

Apt. Piastowska, ul. Nowo-
wiejska 25.

Stara Apteka, ul. Kurzy Tar-
g 4. Pod „Labędziem”, ul. Pułaskie-
go 16.

Apt. Spół. Nr 199, ul. Party-
zantów 25.

OSTRE DYŻURY POGOTOWIA:
Szpital Kliniczny Nr 3 (oddz.
wewn. i chir.), Klinika Pediatr.

Dla wygody podróży Kolej wprowadza usprawnienia

Dyrekcja PKP dla ułatwienia kobietom ciężarnym i matkom, jadącym z dziećmi, zalecenie w pociągach przedziałów przeznaczonych wyłącznie dla nich, wprowadziła specjalne wywieszki. Wywieszki przekreślone są pasem koloru czerwonego, u-
mieszczonym ukośnie od lewego
dolnego do prawego górnego
kąta tablicy.

Ponadto, dla orientacji podróż-
nych korzystających z pociągów,
w których znajdują się wagony
do rozmaitych stacji końcowych,
wagony te zaopatrzone zostały
w tablicę kierunkową, dokład-
nie informującą o stacji docelo-
wej.

Dziś premiera „Ślubów Panięskich”

Dziś na Scenie Kameralnej PTD odbędzie się premiera „Ślubów panięskich” Aleksandra Fredry w reżyserii Marii Wiercińskiej i oprawie scenograficznej Jadwigi Przeradzkiej.

W komedii udział wezmą artyści PTD, Julia Elsner, Maria Kozłowska, Barbara Kraftówna, Jerzy Adamczak, Stanisław Bugajski, Igor Przeradzki i Władysław Szawski.

Pytamy?

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego alarmuje nas, że od dłuższego czasu posiada na składzie 180 ton mydła i 70 ton wysoko gatunkowej pasty do obuwia, kąd-
ra ze względu na specyficzną
właściwość chemiczną ulega po
pewnym czasie zepsuciu, co grozi
złowonnymi stratami!

Tymczasem na rynku daje się
odrzuć brak tego artykułu.

Pytamy się: do kogo należy
dystrybucja pasty? (W-y)

Przypominamy

Zespół Poselski KW
PZPR zawiadamia, że w
dniu 25 stycznia br. w Kom-
itecie Wojewódzkim
PZPR ul. Cybulskiego 33
II piętro, pok. Nr 71 —
przyjmować będzie interesantów w sprawach wy-
magających interwencji
Posei na Sejm Ustawo-
dawczy RP ob. Ignacy Lo-
ga Sowiński.

Odprawę przodownic społecz-
nych organizuje zarząd godzki
Ligi Kobiet 25 bm o godz. 17,
przy ul. Stalingradzkiej 31, I p.